Nr. 96. We Lwowie, Niedziela dnia 20. Kwietnia 1873. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
w Lwowie: na rok [illegible] zł. [illegible] kr. austr.
[illegible] miesięcznie [illegible]

Z przesyłką pocztową:
w Lwowie: na rok [illegible] zł. [illegible] kr.
do Prus i Austrya niemieckiej: na rok [illegible] zł.
[illegible] miesięcznie [illegible]
Francyi: [illegible]
Anglii, Belgii i Europy: [illegible]
Włoch i Ameryki: [illegible]

Numer pojedynczy kosztuje 8. centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 301). Ajencja dzienników Piątkowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. WPARYŻU: na ulicy Francis i Anglii jedynie u [illegible] Raczkowski, rue [illegible] 13. W WIEDNIU: [illegible] stein et Vogler, [illegible] Wallnerstrasse [illegible] Wellnelle, 29. W FRANKFURCIE: bei Mosse i Bamberger u. Gassenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe zamieszczenie.
Listy nieopieczętowane nie odbierają się frankowanie.
Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz tylko w niezwiązane.

Lwów d. 19. kwietnia.

(Doniosłość polityczna zaślubin arcyks. Gizeli. — Dekoracje.)

Zaślubiny arcyks. Gizeli, dzisiaj się odbywające, niemają, zdaniem centralistów, żadnego znaczenia politycznego, żadnej doniosłości politycznej. Pojmujemy, że tak się wydaje ludziom, dla których Berlin jest „pępkiem świata", a reforma wyborcza jedynym od Sadowy i Sedanu ważnym wypadkiem politycznym, dla których zresztą z drugiej strony jeszcze tylko ukrócenie okpiszostwa finansowego, z obecnem politycznem tak ścisle zmotanego, mogłoby przybrać doniosłość podobnie ogromną. Naszem zdaniem, zaślubiny te mają niezmierną doniosłość polityczną. Nie same przez się, bo nie łączą się tu głowy koronowane państw wielkich w celu wielkim; bo jest to sama przez się tylko uroczystość rodzinna, domowa, w której pierwotnie, kiedy ją układano zeszłego roku na zamku królów węgierskich, serce i łzy czułości jedyną prawie odgrywały rolę. Zbiegły się jednak okoliczności, które akt ten na wyższym stawią stopniu.

Mniemanych przyjaciel a najcięższych wrogów knowania, niezdarność biurokracji, klęski wojenne i polityczne, rozstrój wewnętrzny, któremu tylko broni brakowało, aby wybuchnął najdzikszą wojną domową i plemienną, a który dla tej niemożności tem głębiej wzburzał duchy poważnione, dalej kłopoty finansowe, zupełny brak prawdziwych mężów stanu — przedstawiały dwoiste państwo Habsburgów jako owoc. po który, zdaniem Bismarka, nie potrzeba było zbrojną sięgać ręką; wystarczało czekać, aż sam spadnie na łono sąsiada, i chyba cichaczem zapuszczać robactwo w korzenie, w pień i w gałęzie drzewa; a Moskwa zdanie to najzupełniej podzielała. Jedne ludy i frakcje pociągały ku południowej Słowiańszczyźnie, ku Włochom, ku Prusom, ku Moskwie; inne dążyły do hegemonii to w jednej, to w obu połowach państwa; reszta była masą martwą, dla której wszystko jedno komu płaci podatki i daje rekrutów; Polacy do żadnego z tych kół nie należeli, porzuciwszy od dawna chęć oglądania się za granicę, z okoliczności i z zasady nie pragnąc hegemonii, i nie umiejąc nigdy być masą obojętną. I pozycja korony i dynastji, która właściwie jest państwem, bo bez niej ani z imienia ani z treści Austro-Węgier być nie może, świetną wcale nie była. W stolicy odwiecznej Habsburgów, która ma im zawdzięczyć swój rozrost ogromny, nie wahano się wymierzyć w ciele sejmowem atentatu na reprezentanta dynastji i państwa, i nie było nikogo, coby zuchwalca skarcił! Przychylność osobista Najj. Pani, pomnej zawsze roku 1866, dla Węgrów i Polaków, chmurzyła czoła przeważnego faktycznie stronnictwa Przedlitawii. Moskalofilizm — nietylko galicyjski — i prusofilizm były negacją dynastji Habsburgów itp.

Ale jak olbrzymiemi bywały nieszczęścia Austrji t. j. Habsburgów, tak też cuda dla niej działała Opatrzność niezmierne, dając tem znak potrzeby bytu i rozwoju tego państwa. Rozbicin wewnętrznemu, i płynącej ztąd niemocy Austrji na zewnątrz, które właśnieśmy opisali, zadaje nagle kłam ta jedno myślna sympatja, która w tak niebywały w dziejach sposób, tak serdecznie i powszechnie objawia się dla dynastji z powodu zaślubin starszej córy monarszej. Zaślubiny te nie kładą końca jakiej srogiej wojnie, nie podają do ręki potężnych przymierzy, nie przyczyniają obszaru państwa. A przecież sympatja mieszkańców monarchii objawia się tak serdecznie, jak gdyby wszystkie te i inne jakie dobrodziejstwa spływały na nich. Nawet jeżeli wyjdzie jaka amnestja, to nie obudzi silnego wrażenia, bo więźniów politycznych dzisiaj na palcach jednej ręki możnaby policzyć. Jestto dowód, że jakkolwiek w pospolitych czasach może się wydawać położenie państwa przykrem — tak znowu w chwili próby okaże się ono jednolitem, jak gdyby od wieków stało pod palicą junkra i żandarma pruskiego lub pod nahajką kozaka cywilizatora Chiwy i Polski. Jestto dowód, że okaże się państwo Habsburgów w chwili próby silniejszem od tych państw, na pozór tak jednolitych, solidarnych wewnątrz.

Fakt ten, z okoliczności zaślubin dzisiejszych, bez przymusu lub namowy tak uderzająco zamanifestowany, jest niezmiernej wagi pod względem politycznym, jest zwycięztwem, które na daleką przyszłość będzie o wiele płodniejszem dla monarchii, jak nawet Sadowa i Sedan dla Prusaków i Hohenzollernów. Pod wieńcem Sedanu i następnych zdobyczy Prus w Niemczech, kryją się tysiące cierni, które zabić mogą, a nawet zabić muszą tym wieńcem się szczycących. Pod wieńcem arcyks. Gizeli kryją się same ziarna pożyteczne; nie wiszą na nim żadne łzy boleści, żadne przekleństwa, żadne wołania o Nemezę odwetu.

Szczęśliwy to niemniej wypadek, że fakt ten wydarza się właśnie w wilię otwarcia wystawy. Książęta ducha i krwi, i ów tłum, który nazywamy pospolitym, a który jest właśnie światem, zjedzie się z ostatnich krańców ziemi, i zastanie tu państwo, ze względu na swe zasoby fizyczne, a dzisiaj i ze względu na jedność moralną, w całem znaczeniu pierwszorzędne. Z mniejszą pychą przybędą Prusacy, którzy formalnie za łaskę uważali obesłanie wystawy austrjackiej ze swej strony; w najdalsze końce ziemi rozniosą ludy obce wieść, że istnieje państwo, równe tym co się dały im we znaki swemi działaniami urzędowemi lub spisami, albo słynęły u nich z powodzeń orężu.

Tyle ze stanowiska ogólnie austrjackiego.

Co do nas szczegółowo, kraj sam dobrowolnie wyraził koronie, jak przyjął wiadomość o radośnym wypadku w rodzinie monarszej. Nie narzucał się, ale sercem za serce płacił. Przemowa hr. Gołuchowskiego, ze stanowiska obywatela kraju a z powagą namiestnika kraju wobec naczelnika władzy, motywowała gratulacje, a jeżeli wytknięte tam dary, jakie od monarchy — i tylko od niego — otrzymała Galicja, bezpośrednio odnoszą się do tej ziemi, to pośrednio są one nabytkiem całego narodu naszego. Polska podniesiona była wprost w innych adresach. Prośba w ustach namiestnika, aby Najj. Państwo zwidzili tę ziemię, nie mogła być tylko frazesem, lub życzeniem, na chybił trafił puszczonem; musi ona mieć podstawę do ziszczenia. Któż nie uczuł całej doniosłości końcowego ustępu przemowy hr. Gołuchowskiego, który jak przed dwoma laty miał odwagę stanąć w Izbie panów przeciw chwalcom rzezi r. 1846, i piętnującym nas jako buntowników bez końca i miary, tak wobec korony w tak uroczystej chwili to samo powtórzył, a nadto w chwili, kiedy centralizm okrywa br. Lichtenfelsa wawrzynami bohaterstwa.

Reprezentacje Galicji przyjmował cesarz tak życzliwie jak żadnego innego kraju, żadnego innego stronnictwa. W chwili najwyższego tryumfu centralizmu tego, który w r. 1868 przeszkodził podróży cesarstwa do nas tuż na wsiadaniu, zapowiada cesarz, że przybędzie do Galicji, skoro mu to będzie możliwem. Co znaczy taki przyjazd, aż nadto wiadomo z dziejów ostatnich Austrji.

Cóż dopiero powiedzieć o przyjęciu, jakie naszych reprezentantów spotkało u Najj. Pani! Cała oddana rodzinie, wzór kobiety, cicha, umiała ona być bohaterką w najtrudniejszych dla państwa i dynastji doświadczeniach. Kiedy cesarz organizował siły wojenne do odparcia najezdnika, już w Dunaju konie pojącego, ona powierzyła siebie i dzieci Węgrom, których nie bez słuszności uważano za wrogów nieubłaganych dynastji, i wywołała zupełny przewrót w usposobieniu Madiarów. Jej dziełem było i formalne pojednanie się Węgier z koroną, i następne zamienienie ich w najgwałtowniejszych przyjaciół. Jej to wdziękom i sercu dzielnemu ulegał cesarz, kiedy w r. 1868 wybierał się z nią do Galicji. Tym razem przemogli jednak Gizkry i Herbsty, aby niebawem upaść. Nigdy jednak o nas Najj. Pani nie zapomina, jak to z całą dobitnością, z całą uprzejmością królowej wdzięków i tonu deputacjom naszym oświadczała.

Jak nieznośnym jest byt w gminie bez przyjaciela w niej, tak w państwie jest on przykrym i szkodliwym bez sojusznika. Mielibyśmy w Austrji żyć bez sojusznika, bo żywotność nasza tylko od nas zależy, istnieć, choćbyśmy tylko wrogów, na naszą zgubę czyhających mieli dokoła. Ale byłby to, zwłaszcza w obecnej erze, bo smutny. I na zizolowanie się jednak byliśmy zmuszeni przystać, gdyby sojusznik, przyjaciel, za pomoc swoją żądał oświadczeń, czynów, z naszą godnością narodową niezgodnych. Jakie są w Austro-Węgrzech luty i stronnictwa, wszystkie one za cenę przymierza żądają od nas takich niemożliwych ofiar, straszniejszych od śmierci — jedna tylko korona dynastja ich nie żąda. I dwszem wie ona, że jeśli występujemy „jako najmodsi jej poddani" (przemowa hr. Gołuchowskiego), występujemy też zawsze jako Polacy, jako jeden z najstarszych w Europie narodów politycznych, który nigdy zaginąć ani może ani chce. A że zaginąć nie chcemy, dlatego na nas liczy, dlatego jest nam życzliwą.

Ludźmi, rezygnującymi z swej misji narodowej, tylko pogardzać można.

O ile to być może w państwie konstytucyjnem, gdzie władza monarsza jest ograniczoną, i do tego w państwie tak dziwnie ustrojonem, korona podaje nam rękę do sojuszu, bez ubliżania naszej misji historycznej, naszemu prawu narodowemu. Sojuszu tego powinniśmy dochować, dopóki nam wolno. Dotychczas niczego od nas korona nie żądała, c by się nie zgadzało z naszym honorem narodowym. I bądźmy pewni, że korona sama od sojuszu z nami odstąpi, skoro byśmy przestawali godnymi być synami Polski.

Z ludźmi bez honoru, sojusz jest niemożliwy.

Piątkowa *Wiener Ztg.* podała już spis dekoracyj i innych odszczególnień (tajne radcostwo, szambelaństwo, szlachectwo) przez cesarza nadanych; zdaje się jednak, że to jeszcze nie ostatni; nie napotykamy tam bowiem nadania krzyża komandorskiego św. Szczepana br. Braunowi i innych, które zapowiadano. Najwyższą dekorację otrzymał p. Schmerling, wielką wstęgę św. Szczepana. Deszcz łask spadł według tego spisu na samych tylko centralistów i Polaków (Węgrzy w ten spis nie wchodzą). Rzecz szczególna, że nie otrzymali nic centraliści bukowińscy i potentaci giełdowi; żydów tylko trzech otrzymało dekoracje: br. Albert Rotszyld krzyż kaw. żelaznej korony, i dwóch z Galicji.

Co do Galicji, otrzymali hr. Aleksander Fredro wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa; hr. Edward Stadnicki krzyż komandorski orderu Leopolda; radca namiestnictwa dr. Gustaw Hallig i br. August Romaszkan krzyż kaw. żelaznej korony; prezydent krakowskiej Izby handlowej p. Teodor Baranowski, wiceburmistrz krakowski pan Feliks Szlachtowski, i dyrektor banku włościańskiego Jan Fried (izraelita) krzyż kaw. Franciszka Józefa; srebrny krzyż zasługi zaś otrzymali: dyrektor szkoły ludowej w Horodence p. Teodor Sucharowski, i przełożony izraelickiej gminy wyznaniowej w Podhajcach p. Rajs Szmerl Rozmaryn.

Ze świata artystycznego otrzymał tylko aktor i były dyrektor teatru we Wiedniu p. Karol Treumann, order Franciszka Józefa.

Czynności przedwyborcze.

II.

Od czasu, jakeśmy umieścili w naszem piśmie pierwszy artykuł w powyższej sprawie, zaszedł fakt, naszem zdaniem, wielkiej wagi i stanowczy, o którym wczoraj wspomnieliśmy na innem miejscu. Przebywający we Lwowie chwilowo posłowie sejmowi, zgromadziwszy się w liczbie 17—19 w poufnem gronie, wezwali swoich kolegów, będących członkami narodowego koła polskiego w sejmie, aby się zjechali na dzień 7. maja b. r. do Lwowa, i obmyśleli środki do przeprowadzenia nastąpić mających bezpośrednich wyborów w duchu narodowym i polityce kraju naszego odpowiednim.

Wobec niedokładnych wiadomości, przez pewien „Dziennik" tutejszy podanych, musimy tu jeszcze raz podnieść, że wezwanie to nie wyszło od jakiegośtam kółka pokątnego, lecz od kółka, złożonego wyłącznie z posłów sejmowych; ci zaś wydając pomienioną odezwę, postąpili tylko wedle przyjętej w naszym sejmie zasady, że pewna ilość członków w każdym razie spowodować może zwołanie koła polskiego.

Myśl zwołania w obecnej chwili koła polskiego, nazwaliśmy wczoraj w „Ostatnich wiadomościach" jedynie trafną: dzisiaj dodamy, że wprowadzona w tak poważny sposób w życie, jak powyższy, może jedynie nadać przyszłej naszej akcji wyborczej ten jednolity kierunek, bez którego narodowa sprawa na wielkie byłaby narażona niebezpieczeństwa.

Jeżeli kiedykolwiek, to właśnie teraz potrzeba nam zjednoczenia sił w jednem ognisku, kiedy bezpośrednie wybory zagrażają ich rozbiciem wobec wrogich żywiołów, które usiłują sprowadzić rozkład części, dotąd organicznie ze sobą połączonych. Takiemu zjednoczeniu wszakże przeszkadzałyby wszelkie komitety lub komisje samozwańcze, któreby złożone dowolnie, usiłowały bez właściwego upoważnienia wziąć akcję wyborczą w swe ręce. Wystawione na tak łatwo zresztą nasuwający się zarzut, że są tylko zbiorowiskiem albo pokrywką osobistych widoków i ambicyjek, nie zdołają uzyskać ani potrzebnej do skutecznego w sprawie publicznej działania powagi, ani należytej rozwinąć sprężystości. Owszem stałyby się powodem do utworzenia się nowych kółek i komitetów na własną rękę, może o odrębnych dążeniach, a tem samem do rozterek, waśni i obopólnego rozsamiętnienia, ku powszechnemu zgorszeniu, ze szkodą sprawy narodowej. Chcąc uniknąć tych klęsk, które już tak często u nas stawały się przyczyną niepowodzeń w życiu publicznem, strzedz nam się wypada nawet pozoru zabiegów samozwańczych i koteryjnych do niepowołanego owładnięcia ruchu, a wejść na drogę karności narodowej przez poddanie się pod wyraz myśli i woli ogólnej.

Obstajemy przy tem, że komitet wyborczy powinien być tym wyrazem, i zawdzięczać swoje istnienie wyborowi, przez czynniki woli narodowej dokonanemu. Zgoda na to łatwa, a chodziłoby tylko o sposób najodpowiedniejszego w danych warunkach uskutecznienia.

Niektórzy radzą, aby zwołać w tym celu samych wyborców po powiatach, i aby delegowani przez nich pełnomocnicy, zebrawszy się we Lwowie, ustanowili ten

---

Kronika Lwowska.

(Wielmożny Jan Dobrzański, redaktor *Gazety Narodowej*, raczy odebrać w miejscu!)

Szanowny redaktorze!

W chwili gdy z upragnieniem oczekujesz mojego zwyczajnego fejletonu, przesyłam ci nadawyczajne pismo, z którego dowiesz się, iż z dniem 16. kwietnia przestałem być współpracownikiem *Gazety Narodowej*, a automiast zostałem przyjęty do grona redakcji *Dziennika Polskiego*.

Stało się!

Dziwić się tylko należy tobie Szanownym Redaktorze, iż dotychczas nie zawarłeś z panem Rogoszem kartelu, podobnego trzością i duchem do kartelu pp. Łosia i Kozmiana, mocą którego uniemożliwiłbyś przejście moje z Twojej redakcji do redakcji *Dziennika Polsk cgo*. Na dziś masz smutne doświadczenie, na przyszłość radzę ci jak najprędzej o kartel się postarać.

Nie myślę zastanawiać się nad tem, na jak wielką przez to narażam Cię stratę: jeżeliby zaś tak było, daję Ci, szanowny Redaktorze dowód szlachetnego serca, doradzając na moje miejsce przyjęcie dr. Edwarda Sawickiego, znakomitego humorysty, który oryginalnością pomysłów, jędrnością języka, bogactwem zwrotów humorystycznych i głęboką prawdą, ukrywającą się na dnie każdego, nieznacznego na pozór słówka, zaćmił wszystkie gwiazdy humorystyki galicyjskiej. Ani ja, ani *Szczutek z Chochlikiem*, ani p. Lam, każdy z osobna, a nawet wszyscy razem nie jesteśmy w stanie sprostać jego genialnym pomysłom i mistrzowskim humorystycznym zwrotom.

Mała próbka.

Dr. Edward Sawicki, (a co, Szanowny Redaktorze, może ci co złego daję? jest nawet doktorem, jakby to ładnie brzmiało pod fejletonem: doktor, doktor!) umieścił w 90 numerze *Dziennika Polskiego*, którego teraz jestem współpracownikiem, artykuł zatytułowany: „O potrzebie Wydziału lekarskiego we Lwowie". Rzecz zdawałaby się na pozór całkiem poważna, specjalna, pisana w todze na ciele a birecie na głowie doktorskiej, tymczasem już w samym tytule rzucił autor potężną szczyptę humoru, w całym bowiem artykule jest o wszystkiem, są całe ustępy ze Śniadeckiego, jest wszystko, tylko niema wykazanej potrzeby!

A zresztą czyż cały artykuł — przesyłam ci go Szanowny Redaktorze — nie jest kwintesencją naturalnego humoru, dowcipu i sprytu! Ma on nadto wiele gramatykalnych fantazji *a la* Golejewski, które jednakowoż gramatyką Małeckiego za 80 c. radykalnie uleczyć można. Albo ten ustęp o nowym języku:

„Nie sprzyja on kuglarstwu uczonemu, to prostota i ścisłość, wypływa z jego pseudo i wiązania. Swobodny w obrotach, a przecież czuły na brak związku, rozważny w potoku a przecież i rączy tak, że porywa i unosi, do nadprzyrodzonych opowiadań przydatny, ani też nie pozwala zadaleko odsunąć się pojęciu od rzeczywistych zjawisk przyrodniczych, zaś na sprawach człowieka i przyrody najlepiej przystawać lubi"

A co mój Redaktorze? a co?

Prócz tego dr. Edward Sawicki jest znakomitym mistyfikatorem, w kilka dni bowiem po wydrukowaniu artykułu oznajmia, iż artykuł ów mylnie był złożony, przez co myśl została wypaczoną. Tu, Szanowny mój Redaktorze, przy takich humorystycznych zwrotach, czytelnicy homeryczmym muszą wybuchnąć śmiechem, wiedząc iż czy tak czy inaczej artykuł ów złożono, myśl jego zawsze była wypaczoną.

Masz zatem Szanowny Redaktorze wielki dowód życzliwości z mej strony, który dajeć, doradzając wezwania dr. Edwarda na moje miejsce.

Lecz to nie ostatni dowód życzliwości mojej.

Już trzeci dzień jestem w redakcji *Dziennika Polskiego*, poznałem się dopiero teraz doskonale z duchem pisma, sposobem redagowania tegoż, administrowania i ekspedycji numerów, pozwól zatem, że ci udzielę kilka wskazówek, z których jak tuszę nie omieszkasz skorzystać na przyszłość.

Wszedłszy do lokalu redakcyjnego zobaczyłem na jednej z ścian gabinetu, który rządzi Galicją, puszkę na pieniądze z napisem: „*Prawda*, 1 złr. w. a." Zapytałem zdziwiony co to znaczy.

Kolega odpowiedział mi, iż za wymówienie tego słowa w lokalu redakcji, lub użycie go w piśmie, opłaca się 1 złr. w. a. kary, które idzie na powiększenie funduszu żelaznego *Dziennika*.

Żywo przypomniała mi się „Skacząca ropucha" Z Rabagasa, gdzie za słowo Bóg kazano płacić 50 centymów! A gdy się zaczęli schodzić dziennikarze podobni do owych z pod „skaczącej ropuchy," gdy się drzwi nie zamykały przed obywatelami należącymi do stronnictwa *Dziennika*, obywatelami, którzy byli dziwnie podobni do owych z pod „Skaczącej ropuchy" — zrozumiałem wreszcie, że *Dziennik Polski* jest „Karmaniolem", organem Rabagasa, a Rabagasem jest....

Tajemnica redakcji *Dziennika Polskiego*, szanowny redaktorze *Gazety Narodowej*.

Przy drzwiach prowadzących do ekspedycji stała wielka paczka dzienników, przeznaczonych jak mi mówiono na narzucanie prenumeratorom *Gazety Narodowej*.

Janz jut und politisch, jak ongi mówił p. Zboiński w „Wielkiej księżnej Gerolstein."

Zapytano mnie dalej co umiem.

Wszystko, odpowiedziałem, jak każdy dziennikarz umieć powinien.

Podobała się panu Rogoszowi odpowiedź ex-Deuszka, toż wyciął feljeton z *Neue freie Presse* p. t. „Aus Spanien" i kazał mi przetłumaczyć na „Przejażdżki po Hiszpanii." Stało się w mig!

— Dzielny chłopak, krzyknie pan Rogosz, hej, podać mi kluczyk do biblioteczki. Idziemy do biblioteczki. Na półkach tomy Gervinusa, Rötschera, Laubego, Lessinga, Reyssiga...

— A umiesz pisać recenzje teatralne? zapytał mnie.

— W ten sposób, rzekłem popatrzywszy na pomięte i poplamione karty Gervinusa, któżby nie potrafił!

— Wykreślić z etatu *M-kiego*, już nam niepotrzebny. Może przejść do *Przeglądu Lwowskiego*.

— A wstępne artykuły umiesz pisać? bada mnie dalej właściciel *Dziennika*.

— Spróbuję. Ale nie wiem jakiej polityki trzymać się mam, czy opozycji przeciw centralistycznemu rządowi i centralistom?

— Tak jest, opozycji, i to jak najskrajniejszej, gdyż tym sposobem najzręczniej można właśnie podkopywać tę opozycję przeciw centralistom, jakiej niedorzecznie kraj się chwycił.

— A więc z opozycyjnego a narodowego stanowiska smagać i podkopywać właśnie naszą opozycję, i torować drogę tym menerom, którzy ciągle do centralistów nas wabili i wabią.

— A to wyborne! Już rozumiem teraz cały kierunek *Dziennika Polskiego*! Rozjaśniło mi się!

— Masz tu program z *Wanderera*, zrób doń komentarze, w tym duchu, który dobrze zrozumiałeś jak widzę!

Wziąłem tedy program, przewróciłem do góry nogami, tu dodałem zdanie, tam ująłem, i ot jak czytałeś pewnie szanowny redaktorze, dorobiłem wyborny komentarz do programu, ale to tak wyborny, iż wszyscy myśleli, że go p. Lam napisał.

— I gospodarstwo umiem prowadzić, odezwałem się nieśmiało...

— Ot przerwał mi żywo pan Rogosz, gospodarstwo, przemysł i handel to moja specjalna rubryka, ja ją prowadzę i prowadzić będę. Panowie! nie pisać dziś nic o kasie oszczędności, bank hipoteczny spuścić zupełnie z oka, wszystko się już zupełnie utarło.

— Utarło? zapytałem kolegę, co to znaczy? Odpowiedział mi coś na ucho.

A! tak się utarło!

W drzwiach stojąc zawołał pan Rogosz donośnym głosem:

— Janciowi dosadzić!

W tej chwili usłyszałem stuk. Obracam się, patrzę, widzę, a oto pan Lam jakoby tknięty elektrycznym tych słów prądem przewraca z radości koziołki, podobne do owych we wstępnych artykułach.

Koziołki te trwały kilka minut.

Przerażony prawdziwie owym zwierzęcym obyczajem przytuliłem się do pieca i czekam spokojnie końca tych rzeczy.

Później objaśniono mnie, iż dzieje się to codziennie, skoro tylko pan Rogosz każe Janciowi dosadzać, pan Lam wybuchy swej radości w ten sposób objawia.

Przed odejściem skryptu do drukarni przejrzano go na wszystkie strony, wykreślono mi kilka słów, które zbliżały się do onej prawdy, i złr. w. a. wartej, dodano kilka frazesów, i pozwolono oddać zecerowi. Gdy mi to wyjaśniono, poza mną rozległ się głośny śmiech.

Pytam z jakiej przyczyny.

Oto chłopak drukarski przyniósł do korekty następujący artykuł pióra pana Lama. Czytam:

„Szanownych naszych korespondentów za granicą, prosimy, aby przez całe lato, t. j. aż do września b. r. piszwali nam o sprawach tylko najważniejszych, i to jak najkrócej."

— Cóż w tem śmiesznego? zapytałem.

— Mój kochany, odpowiedziano mi, popatrz na owego schylonego nad biórkiem jegomości, pana Cz., do niego to wystosowano, gdyż on pisuje takie rozwlekłe korespondencje.

Widzisz szanowny mój redaktorze *Gazety Narodowej*, opisałem ci to wszystko, dowodząc mojej życzliwości i w tym celu, abyś wziąwszy wzór z *Dziennika Polskiego* mógł się postawić co rychło na tem stanowisku, na jakiem on stoi.

Raz jeszcze polecam ci dr. Edwarda Sawickiego, żegnam serdecznie ciebie, twoich łaskawych i życzliwych mi czytelników i przepiękne twoje czytelniczki,

z winnym szacunkiem

Deussek.

współpracownik *Dziennika Polskiego.*

komitet, składając w jego ręce swe pełnomocnictwo, i poruczając mu dalsze prowadzenie akcji. Jakoż w teorji nie dałoby się nic zarzucić przeciw temu projektowi; w zastosowaniu wszakże wydaje on nam się niewykonalnym, a co najważniejsza, nie odpowiada obecnemu naszemu położeniu.

Nie pojmujemy przedewszystkiem, jakby, i to w sposób nienaganny i poprawny, przeprowadzone być mogły zamierzone wybory delegatów po powiatach? Ktoby miał, lub był upoważniony zarządzić lub zwołać zebrania na ten cel, nie ściągając na siebie zarzutu samozwaństwa? Wedle jakiej modły miałyby one być zwołane bez naruszenia interesów narodowych z jednej, a praw pojedyńczych obywateli z drugiej strony? Oczywista, że skończyłoby się na tak zwanych czynnościach ludzi dobrej woli, na zgromadzeniach i zjazdach co do początkowania i składu przypadkowych, któreby w ładnym razie nie były wolne od zarzutu dowolności, osobistych, stronniczych lub koteryjnych knowań. A być bardzo łatwo może, że doprowadziły by do największego rozstroju, wywoławszy przedwcześnie agitację w obozach przeciwnarodowych.

Naszem zdaniem, droga w tym kierunku nie jest ani potrzebna, ani zbawienna. Wszak kraj nasz posiada już w reprezentecji swojej narodowej, w sejmie ten organ, który przed wszystkiemi innemi powołany jest do jego zastępstwa i kierownictwa w życiu politycznem. Ponieważ w obecnej chwili kwestja zbliżających się wyborów bezpośrednich do Rady państwa jest niezawodnie najważniejszem i żywotnem zagadnieniem politycznem, przeto taż reprezentacja nietylko upoważniona, ale moralnie obowiązana jest, zająć się nią i obmyśleć sposoby do jej szczęśliwego rozwiązania. Gdy atoli sejm oficjalnie teraz nie jest zgromadzony, nie pozostaje nic innego, jak tylko, aby się na poufną naradę w tym przedmiocie zjechała większość sejmowa, wyobrażona w kole poselskiem, która dotąd zawsze była i jest piastunką myśli narodowej w naszym kraju. To koło w teraźniejszem naszem położeniu jest jedynem źródłem, z którego bez niepotrzebnego marnotrawstwa czasu i sił moralnych, szybko wypłynąć może komitet centralny wyborczy, mający za sobą wszelkie cechy legalności, bo ustanowiony przez narodowych reprezentantów zbiorowej opinii politycznej całego kraju, i przezornie przeprowadzić wytworzenie komitetów w pojedynczych okręgach wyborczych, tak aby nie wywołano niebezpiecznej kontrakcji antinarodowej, owszem aby takową sparaliżowano.

Nie ulega wątpliwości, że utworzony na tej drodze komitet, będzie miał dostateczną powagę, by skupić pod swoim sztandarem wszystkie umysły i dążenia i poprowadzić je z godnością i wytrwale do pożądanego celu, nie narażając kraju na rozterki wewnętrzne, na urąganie u obcych i nieprzyjaźnych nam żywiołów.

Jest atoli jeszcze jeden — polityczny wzgląd, dla którego życzyć należy, aby właśnie większość reprezentacji sejmowej, bodaj wysadzeniem ze swego ramienia komitetu centralnego, stanęła na czele akcji wyborczej. Ona bowiem składa to ciało, co przez ustawę o bezpośrednich wyborach doznało dotkliwego uszczuplenia swych konstytucyjnych praw, utraciwszy w skutek niej najcenniejsze narodowe prawo, które polegało na reprezentowaniu przez swą delegację we Wiedniu kraju, jako jednolitej narodowej całości. To odczuła boleśnie powszechność narodowa kraju, jako cios przeciw jej łączności wymierzony, czego w adresach przeciw ustawie poprzednio podawanych namacalne dała dowody. Jeżeli przeto już drogą ustawy, niejako jurydycznie, pozbawiona została reprezentacja tak ważnej dla niej i dla kraju prerogatywy, to wymaga tego nieodzownie polityczna konsekwencja, aby jej kraj teraz faktycznie przynajmniej przyznał to prawo, pozostawiając inicjatywę i kierunek akcji wyborczej. Postępując przeciwną drogą, okazałby, że nagle zrywa ze swą polityczną przeszłością, że już teraz pomysłom doktrynerskim centralistów poświęca nietylko najświeższą tradycję własną, ale nadto naraża na szwank tak potrzebną solidarność narodową.

Nie można w takim razie mówić o monopolizowaniu wyborów przez jednę koterję, klikę lub jedno stronnictwo, na niekorzyść drugich. Wszak reprezentacja krajowa, wyszła z legalnych wyborów, jest wyrazem opinii wszystkich stronnictw, w ogóle całego kraju. A jeżeli przypadkiem w niej przeważa jedna lub druga opinja, dzieje się to jedynie skutkiem naturalnego a wszystkim podobnym zgromadzeniom wspólnego biegu rzeczy. W takich zgromadzeniach mniejszość walczy o zwycięztwo swych mniemań; dopóki zaś tego nie osiągnie, poddaje się większości. Przy końcu ostatniej sesji sejmowej widzieliśmy, że bardzo drobna w dawniejszych latach mniejszość, wzrastała coraz więcej, aż stała się wreszcie większością.

My w naszem położeniu winniśmy dawać przy każdej sposobności niezbite dowody takiej karności, jeżeli ocalić pragniemy na przyszłość swą egzystencję narodową; a przedewszystkiem nie powinniśmy się jej pozbywać tam, gdzie się ma staczać o nią walka z cudzoziemcami, Tam bowiem znikną winny wszelkie odcienia mniemań politycznych, z doktryn wypływających, a wszystkie stronnictwa narodowe skupiać się pod jednem, wspólnem hasłem narodowego bytu.

Zresztą nie mamy powodu wątpić że koło poselskie zgromadziwszy się d. 7. maja na wezwanie swych kolegów, wywiąże się ze swego obowiązku równie politycznie, jak odpowiednio patrjotycznym zadaniom, które będzie miało do spełnienia. Nikt o tem nie myśli, aby w wyborze członków do komitetu centralnego miało się ograniczać lub przeważnie poprzestawać na osobistościach do jego składu należących, lub powoływać do niego jednostki jednego wyłącznie stronnictwa lub jednej tylko koteryi. Tyle rozumu politycznego, tyle taktu, tyle miareczie patrjotyzmu możemy przypisać naszym posłom, że mianowicie w chwili tak ważnej jak obecna, wystrzegać się będą nawet pozorów stronniczości, aby nie dać powodu do waśni i do zgorszenia. Zresztą opinia publiczna, odpowiedzialność przed krajem, a nakoniec wspólne niebezpieczeństwo będą nieomylnemi regulatorami ich postępowania. Jesteśmy przekonani, że posłowie, zasileni opinią kraju, wprowadzą do komitetu przedwyborczego wszystkie odcienie mniemań, jakie się w kraju znajdują; zwłaszcza, że programat wyborczy może na teraz być tylko wspólny—programat narodowy bez różnicy dokładniejszych jego stopniowań, wsparty tęgością charakteru i światłem każdoczesnego posła.

Przypomnijmy sobie nakoniec, jak postąpiło ustępujące w roku 1867 koło poselskie. Wysadziwszy ze swojego ramienia komitet wyborczy, złożyło je z osobistości, przeważnie z po za sejmu wziętych, bez różnicy mniemań politycznych, było do obozu narodowego należących. Na siedmiu członków komitetu tylko dwóch posłów weszło do jego składu. Komitet ten powszechnej wówczas używał powagi, i działał skutecznie i zbawiennie, bez rozdmuchiwania stronniczych namiętności. Owoż nie wątpimy, że to samo się powtórzy, skoro na tej samej drodze komitet przyjdzie do skutku.

Głosy z kraju.

(Dalszy ciąg).

II. Torfowisko w Strutynie Wyżnym przy Dolinie, jego położenie, rozległość, gatunek, jakość i ilość.

To torfowisko leży wzdłuż drogi niegdyś salinarnej z Doliny do Strutynia prowadzącej, którą teraz Wydział powiatowy restaurować każe, i jest od Doliny, tym bokiem, od którego można wodę spuścić i torf wyrabiać, 1 milę na wschód oddalone.

Należy ono do obszaru gmin Doliny i Strutynia Wyżnego.

Granica tych obszarów bieży przez samo torfowisko tak, że $^2/_3$ przypadają na Dolinę a $^1/_3$ część na Strutyń Wyżny.

Tak jak w Nowosielicy, spoczywa i tu cały pokład torfu w nieckach z sinej plastycznej gliny, i rozciąga się aż do samej krawędzi lewego $4^1/_2$ sążnia nad starem korytem Czeczwy wznoszącego się brzegu, który o 200 sążni oddalony jest od teraźniejszego koryta spławnej rzeki Czeczwy, pod Swaryczowem łączącej się przy znacznym spadzie z rzeką Dubą, i z tąże do Łomnicy wpływającej.

To wysokie położenie jest zatem bardzo dogodne do osuszenia torfowisk. Profesor, p. Edward Hückel, był łaskaw także i z tego torfowiska najważniejsze rośliny oznaczyć, jak następują:

Cladonia rungeferina, Sphagnum, Helvecharis acicularis, Calluna vulgaris, Erica vulgaris, Empetrum nigrum, Vaccinium uliginosum, Vaccinium oxycocos, Ledum palustre, Andromeda polifolia, Betula pubescens, Pinus palustris itd.

Tak jak w Nowosielicy już z daleka kosdrzew torfowiska oznacza, tak też i w Strutynie z daleka po nim poznać można torfowisko. Według szczególniejszych roślin tego torfowiska, należy ono tożsamo do torfowisk mszystych. Co do gatunku, to widać było przy wierceniu i odkryciu w wyższych warstwach torf jasno brunatny włóknisty, potem głębiej ciemno brunatny z niebardzo dobrze odznaczającemi się włóknami, a jeszcze głębiej całkiem czarny, tłusty, ciastowaty torf, przy którym nie można było więcej włókien rozpoznać.

Powierzchnia jego jest tożsamo nad głębizną niecek znacznie wypukłą i zresztą nie ma tyle korzeni co Nowosielecki i ma trochę większą wartość palną.

Z wierceniu, które się w czworobokach co 50 sążni aż do sinej spodniej gliny odbyło, pokazało się, że ten pokład w przecięciu ma 4 sążnie czyli 24 stóp grubości. Największa głębokość wynosiła 42 stóp.

Jeżeli z tego na odpadki i t. d. odrachujemy jak pierwej $^1/_4$ część, to pozostaje 3 sążnie czyli 18 stóp grubości.

Przy wydobywaniu i suszeniu okazów postąpiono tak jak w Nowosielicy i pokazało się, że

z górnej warstwy
ubyło z masy mokrej co do objętości . . 70. 3%
a co do wagi . 90.77%

z dolnej warstwy
zaś co do objętości . 68.75%
co do wagi . . 89.94%

Z wszystkich zaś doświadczeń wypływa, że:

1 stopa kubiczna mokrego torfu z górnej warstwy ważyła 48·75 fnt. i dała w przecięciu $4^{19}/_{32}$ fnt. torfu suchego.

1 stopa kubiczna (massiv) suchego torfu z górnej warstwy ważyła w przecięciu 11 funtów.

1 stopa kubiczna czarnego torfu zaś 18 fnt.

1 stopa kubiczna w cieple suszonego górnego torfu ważyła 8 fnt., zaś 1 stopa kubiczna na kupę rzuconego torfu bez względu na pozostające między cegłami próżnie, ważyła 6·25 fnt. (Dok. nas.)

Korespondencje „Gaz. Nar."

Berlin d. 16. kwietnia.

(△) Zajęło tu wszystkich umysły postąpienie pełne obywatelskiego ducha i patrjotycznej godności strassburgskiego burmistrza br. Lautha. Wybrany niegdyś przez radę gminną Strassburga, a przez rząd potwierdzony burmistrzem miasta, nie grał on nigdy roli obłudnika i jawnie wyznawał swoje sympatje dla Francji, którą wyłącznie uważa za swą ojczyznę. Rząd niemiecki myślał, że nadając Lauthowi tak zaszczytny urząd, potrafi go dla siebie ująć i ostudzić francuzki jego chauvinizm. Lauth jednak okazał się człowiekiem wielkiego hartu i niedawno samemu prezesowi alzackiej prowincji wręcz oświadczył, że urząd swój piastuje tylko w nadziei rychłego powrotu Francuzów. Na to zeszłej soboty doręczono mu złożenie z urzędu, a zarazem, gdy układy z jednym radcą gminnym Strassburga o objęcie burmistrzowstwa spełzły na niczem, powierzono tę funkcję tymczasowo dyrektorowi policji, dr. Backowi. Na to zaprotestowała rada gminna. Z 33 radców 28 podpisało się na proteście wykazującym niesłuszność usunięcia Lautha i mianowania urzędnika rządowego burmistrzem. Wtedy naczelnik powiatowy zawiesił Radę na dwa miesiące, a Backowi powierzył funkcje nietylko burmistrza, ale całej rady gminnej. Pan Back więc w swej osobie przedstawiać będzie teraz burmistrza i 33 radnych. Prawdziwy *embarras des richesses!* Zaznaczamy ten nowy a silny objaw ciągłej opozycji, nurtującej prowincje wcielone do Niemiec wbrew ich najgorętszym uczuciom i sympatjom. Mogłyby upłynąć wieki, zanimby państwo niemieckie zdołało strawić kęs zatruty, jeżeli tymczasem nie nadejdą wypadki, które w krótki aleksandrowy sposób przetną węzeł gordyjski.

Minister państwowej marynarki jen. Stosch przedłożył parlamentowi plan reformy floty niemieckiej. Motywa, jakiemi go poprzedza minister, są ułożone we formie bardzo skromnej i potulnej, ale ztąd nie wypływa, aby projekt dzisiejszy rządu nie krył w sobie dalszych, pełnych widoków. Ks. Bismark wie to aż nadto, że państwo niemieckie póty nie będzie wielkiem, dopóki nie postawi znaczącej floty dla obrony brzegów i sekundowania działaniom armii lądowej. Memorjał rządowy powiada, że powiększenie floty przedsięwziętem zostało jedynie dla obrony handlu, i tych poddanych niemieckich, którzy rozsiani po dalekich koloniach zamorskich, narażeni są na ciągłe napaści mieszkańców. Zadaniem więc floty będzie, karać ich za pomocą nacierania na słabsze flotyle i forty nadbrzeżne. Na tem ograniczyć się ma ofenzywa niemieckiej marynarki wojennej, „niema zaś ona chęci zaczepnego występowania przeciwko wielkim mocarstwom morskim Europy. W razie wojny z niemi, marynarka niemiecka nie mogłaby spełnić tej misji, którą pozostawić musimy i nadal jedynie armii lądowej." Mimo tych usypiających czujność Europy wynurzeń, uorganizowanie potężnej floty niemieckiej od lat kilku, jest jednem z najskrytszych, ale i najulubieńszych marzeń ks. Bismarka.

Rząd pruski poniósł obecnie znaczną klęskę, którą jednak sobie niebawem powetuje. Konferencja ministrów sprawiedliwości państw należących do związku, odrzuciła na wniosek Bawarji projekt utworzenia najwyższego trybunału niemieckiego w myśl znanej propozycji Laskera, który żądał rozciągnięcia kompetencji prawodawczej parlamentu na całe prawo cywilne Niemiec. Zgodzono się na wspólny trybunał tylko w sprawach cesarstwa, przez co utrzymane zostały najwyższe sądy cywilne państw drugorzędnych. Uchwała ta uznaną została naturalnie przez Prusy za niedostateczną. Dzienniki półurzędowe zapowiadają nawet, że w skutek tego reforma ogólna sądownictwa niemieckiego, nie obejmująca obydwa kodexy, nie przyjdzie na obecnej sesji pod obrady parlamentu. Odroczenie tej reformy oburzyło tę część ludności niemieckiej, która pragnie zjednoczenia państwowego co najrychlej. Przyznać należy, że tylko Bawarja zachowuje dotąd stanowisko separatyczne; spodziewają tu się jednakże, że niedługo żelazna energja rządów północnych przełamie krnąbrny opór patryjotycznych od pochłonięcia paszczą pruskiego olbrzyma, broniących się południowców. Propozycja Laskera przyjętą będzie przez Radę związkową, ale dopiero w jesieni, a to dlatego, aby rządowi bawarskiemu zostawić czas do wyleczenia się z krnąbrnych zachcianek, a sejmowi tamtejszemu wyłożyć oświadczenie p. Delbrücka, że Rada związkowa przyjmie ujednostajnienie prawodawstwa, nawet wbrew opozycji Bawarji, prostą większością głosów.

W prowincjach nadreńskich rozpoczyna się już ruch wyborczy. W jesieni bowiem nastąpić mają nowe wybory do parlamentu. W obec tego podają sobie dziś ręce do zgody partja narodowo-liberalna i postępowa, ażeby tylko pokonać ultramontanów i konserwatystów.

Jak czytamy w *Rhein. Ztg.* poczynają tam się już odbywać narady mężów zaufania w kwestji wyborczej. W Berlinie utworzy się centralny komitet obu partyj, którego głównem zadaniem będzie usunięcie w prowincjach protestanckich nad Renem deputowanych konserwatywnych.

Przegląd polityczny.

Francja. Okólnik hr. Rémusata sprawił w kołach umiarkowanych republikanów najlepsze wrażenie. Ze szlachetną otwartością wypowiada minister swą wiarę polityczną; osnowa okólnika da się streścić w tem zdaniu, „Uchwały Zgrom. narod. nie mają, podług mego zdania, innego celu jak wzmocnienie Rzeczypospolitej za pomocą regularnych, doświadczeniem wszystkich czasów odpowiednich i na nienaruszonem prawie powszechnego głosowania opartych instytucji." Jeżeli więc Barodet nie cofnie swej kandydatury, natedy będziemy widzami gwałtownej walki w Paryżu. Umiarkowani bowiem republikanie jak Arago, Carnot, Pascal Duprot, Tirard i inni stanowczo pragną wyboru hr. Remusata. Okólnik naczelnego komitetu wyborczego, który stawia jego kandydaturę, powiada: „Jestto kandydatura patrjotyzmu i wdzięczności, reprezentuje oswobodzenie kraju i znaczy odepchnięcie idei radykalnych, oraz ścisłe trzymanie się republiki umiarkowanej, konserwatywnej." Inny okólnik podpisany przez prezesa municypalności paryzkiej Vautraina. Wołowskiego i innych zaleca również Remusata. Thiers uczynił krok fałszywy, że pierwotnie odroczył był wybory w departamencie Rodanu tj. w Lyonie, a teraz dopiero pod presją republikanów, zwołał je na d. 11. maja. Gdyby wybór lyoński odbył się był również d. 27. b. m., natedy nie byłaby się wynurzyła w Paryżu kandydatura Barodeta, gdyż Lyonczycy woleliby go wybrać u siebie, jako protest przeciw ścieśnieniu swobód municypalnych. Kandydatura paryska Libemana wymyśloną została na to przez legitymistów, aby rozdwoić własne szeregi i uniemożebnić wybór Remusata, który jest zaciętym przeciwnikiem ich mameluka, Goularda.

Na złość Thiersowi umarł świeżo inny deputowany Rhodanu, Juliusz Morel. Teraz więc wakują aż dwa krzesła w tym departamencie, a przet obawiać się należy wyboru dwóch radykalistów.

Wiktor Hugo, przesyłając dziennikowi *Corsaire* 100 fr. na rzecz wysłania robotników francuskich do Wiednia, napisał następujący list do p. Marc-Bayeux: „Hauteville-House 7. kwietnia 1873. Mój kochany i dzielny towarzyszu! Powracam z kilkodniowej wycieczki, znajduję twój list i posełam ci zaraz na rzecz wspaniałomyślnie przedsięwziętej subskrypcji, mego obola. Jest to w istocie tylko obol; wiesz jednak, ile potrzeb mię naciska; ze wszystkich stron wyświadczają mi zaszczyt zwracania się do mnie; jestem z tego dumny, gdyż to dowodzi, że mię trochę kochają, ale i strapiony, gdyż nie mogę służyć tem, czem chciałbym. Moja przesyłka jest tylko formą przystąpienia do waszej idei. Składam hołd patrjotycznemu poczęciu „Korsarza". Wysłać robotników francuskich na wystawę wiedeńską, znaczy to roztoczyć szerzej promienie wpływu francuskiego. Nie ma rzeczy pożyteczniejszej, rzekłbym, niezbędniejszej. *Wiktor Hugo.*

La Presse donosi w sprawie marszałka Bazaina: Śledtwo komisji rządowej nad kapitulacją Metzu zupełnie ukończone i referat jen. Tourat z odnośnymi aktami dziś ministrowi wojny doręczony. Minister może obecnie rzecz zbadać i swoje zdanie wyrazić. Zanim jednakże to uczyni, przeminą 2—3 miesiące."

Ziemie polskie.

W zaborze pruskim sprawa wykładu religii w mowie niezrozumiałej a przez rząd najezdniczy narzucanej, zajmuje w obecnej chwili powszechną uwagę. Stanowisko, jakie zajął w tej sprawie arcybiskup Ledochowski, nietylko znalazło powszechne uznanie w ludności polskiej, ale nawet niezależna prasa niemiecka przyznaje mu zupełną słuszność. Większość gazet frankfurtskich zapytuje, jakiem prawem można nauczać religii w języku, którego uczniowie nie rozumieją, i postępować takim sposobem wbrew wszelkim zasadom pedagogicznym? *Germania* ogłasza list papieski do arcybiskupa Ledochowskiego, pochwalający postępowanie jego w obronie języka polskiego, jako wykładowego w nauce religii w klasach niższych.

W zaborze moskiewskim rząd najezdniczy idzie w zawody z rządem pruskim. Jeden i drugi obrał za cel sobie wynarodowienie kościoła katolickiego w polskich prowincjach. Korespondent wołyński do *Czasu* mówi o rozporządzeniu rządowem, nakazującem zabranie niektórych cmentarzy katolickich i oddającem je duchowieństwu prawosławnemu; w rozporządzeniu tem dodano jeszcze, aby zajmując cmentarze katolickie, niweczyć w nich wszystkie polskie na grobowcach napisy. Co do spraw dyecezji chełmskiej ważną podaje wiadomość korespondent rzymski *Czasu*. Kardynał Antonnelli wysłał do Popiela, samozwańczego administratora dyecezji chełmskiej, zapytanie, na mocy czego sprawuje rządy w dyecezji? Zapytanie to, które poszło poufną drogą, nie skłoniło intruza do odpowiedzi, lecz przeciwnie złożył on tylko dokument otrzymany z Rzymu rządowi. Najwymowniejszy to dowód, że w Watykanie panuje najzupełniejsza świadomość celów rządu moskiewskiego, tak co do unii chełmskiej, jak co do języka moskiewskiego na Litwie. Wszystkie carowej i w. ks. Włodzimierza kokieterje na nic się nie przydadzą. Dzienniki rzymskie niedość informowane z góry, unoszą się niekiedy optimizmem, a jeszcze bardziej ulegają ignoracji. Byłoby istosnie do życzenia, ażeby stolica apostolska nie dała się obałamucić wykrętnym przedstawieniom sofisterji moskiewskiej, i nie uległa pokusie obietnic, któremi Moskwa hojnie szafuje, nie mając żadnego zamiaru ich dotrzymywać.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Kasyno mieszczańskie zaczyna się coraz więcej ożywiać. Zamierzone są wycieczki wspólne, wciągnięcie w zabawy towarzyskie i rodzin członków. Mają się odbywać koncerta nie tylko artystów i znakomitych, znanych już amatorów, ale poczyniono kroki, aby talenta muzyczne, zwykle nieśmiało w kółku rodzinnem się ukrywające zniewolić do występywania w kasynie. Zamierzone i przygotowywane są rozmaite prelekcje humorystyczne, deklamacje itp. W ogóle czas by już był z tej konwencjonalnej martwej skorupy kasynowej się wyswobodzić, i dać popęd do rozwinięcia się swobodnego życia towarzyskiego. W kasynie mieszczańskiem zajęło się wprowadzeniem w życie tego kierunku grono ludzi, pojmujących dobrze zadanie stowarzyszenia, które rozwój towarzyskiego życia ma na celu.

— Dziś jako w dzień zaślubin arcyksiężniczki Gizelli gmach ratuszowy i wieża oświetlone zostaną.

— Przy nowej organizacji magistratu podzielono miasto pod względem sanitarnym na 6 części, i każdej z części tych dano osobnego lekarza. Lecz nowego podziału nie ogłoszono nigdzie. Uboższa więc warstwa, myśląc iż jeszcze dawniejszy podział istnieje, adaje się do swych dawniejszych lekarzy częściowych. Właśnie dowiadujemy się, że jeden z tych lekarzy, wezwany w okolicę, która dawniej do jego okręgu należała, udał się tam wprawdzie, lecz oprócz zapłaty mu danej, kazał ubogiemu wyrobnikowi zapłacić fiakra, z tego głównie powodu, iż nie do ubogiego swojej części był wezwany.

— Urzędnicy kolei mocno są niezadowoleni w skutek rozporządzenia, które obowiązuje ich, z powodu domu emanego przejazdu rozmaitych głów koronowanych, sprawiać sobie kosztowne ubiory galowe. Mundurów kolejowych używano dotąd w Prusiech, Moskwie, w Austrji nikt dotąd o sprawianiu ich a zwłaszcza galowych nie myślał. Rozporządzenie to najdotkliwszem jest dla tych niższych urzędników kolei, którzy dotąd nie otrzymali dodatku z powodu drożyzny, a zamiast spodziewanego polepszenia płacy, narażeni są na wydatek kilkuset złotych.

— Wiadomość pasza o mianowaniu Matejki dyrektorem akademii sztuk pięknych w Pradze, potwierdza się. Matejko pobierać będzie jako dyrektor 3000 złr. rocznie, i wkrótce przeniesie się na tę posadę.

— Po kilkakroć wykazywaliśmy statystycznemi datami szerzenie się ospy we Lwowie. Magistrat tutejszy ograniczył swą czynność w tym względzie tylko na publikowaniu niebezpieczeństwa tej słabości a nie poszedł śladem krakowskiego, który zaprowadził stacje, celem zaszczepania biednym krowiankí bezpłatnie. U nas, gdzie ospa przedewszystkiem klasy ubogie dotyka, należałoby jak najrychlej, w obec nieustającego niebezpieczeństwa, polecić lekarsom miejskim bezpłatne zaszczepianie krowianki biedniejszym.

— *Kraj* pisze: Z dniem 1. maja ma we Lwowie zacząć wychodzić nowe czasopismo, poświęcone sprawom teatralnym pod tytułem „Echo teatralne". Redakcję tego pisemka objął podobno pan Władysław Ordon.

— Na ręce Alfreda Młockiego złożył Wny Adam Kopiński ze Skały 10 złr. dla muzeum narodowego w Rapperswyl, a 20 złr. w. a. dla ubogiej młodzieży polskiej uczącej się w Zurichu w Szwajcarji.

— Niezwykłą czynność rozwinęło galicyjskie Towarzystwo gospodarskie około przesłania okazów na wystawę wiedeńską. Pomimo to, że Towarzystwo otrzymało dopiero w jesieni subwencję a w marcu jej wypłatę, dziś zdołano jednakowoż na czas zebrać najprzedniejsze okazy naszego rolnictwa i gospodarki. I tak wysłano: próby zboża z całej wschodniej Galicji, zebrane bardzo starannie. Następnie z działu leśnictwa, którym się energicznie zajął p. Henryk Strzelecki, okazy drzew z lasów galicyjskich uporządkowane według odpowiednio na ten cel niożonej przez p. Strzeleckiego mapy. Jest to dział w najmniejszych nawet szczegółach zastąpiony, zebrany z wielkiem trudem, a zwłaszcza gdy się weźmie na uwagę, że obywatele z Podola i Sanockiego nie poczuwali się nawet do obowiązku odpisania na czynione im po kilkakroć zapytania. Wysłano nadto okazy jedwabnictwa i lnu, fotografję narzędzi rolniczych i zaprzęgów galicyjskich. Dr. Romer Zygmunt dał niezmiernie ciekawe okazy drzew uszkodzonych p zez owady. Tyniecki Władysław preparata botaniczne pod mikroskopem itd. W ogóle zbiór ten, dzięki usilnej pracy Towarzystwa gospodarczego, znakomicie będzie reprezentować nasze gospodarstwo.

— Włoskie dzienniki a mianowicie *Frusta teatrale* nr. 10, *Rivista teatrale melodramatice* ur. 46 i *Gazetta del teatri* nr. 16 wspominając chlubnie o talencie naszej primadonny, pani Jakowickiej, wzywają ją do rychłego powrotu do Włoch, zapewniając jej świetne sukcesa. Ufamy, że dyrekcja nasza nie uczyni tej krzywdy scenie ojczystej i nie dopuści wyjazdu artystki tak powszechnie uwielbianej.

— Z przedstawienia teatralnego, które było dane za staraniem pp. Antoniego Marjana Neusse a i Marjana Władyczyńskiego przez bawiący w Przemyślu i pod dyrekcją A. N. Mołenckiego zostający teatr ruski dnia 5. b. m. w sali Tow. muzycznego w Przemyślu, na korzyść Towarzystwa Opieki Narodowej wpłynęło do kasy tegoż Towarzystwa 1) jako czysty dochód ze sprzedaży biletów 62 złr. 15 c., 2) jako nadwyżka ceny biletów do której szczególnie pp. Celestyn Lipczyński i Mieczysław Darowski się przyczynili 7 złr. 85 c. Ogółem 70 złr.

Komitet zarządzający Towarzystwa Opieki Narodowej korzystając ze sposobności powyższego sprawozdania, poczytuje sobie za obowiązek, złożyć niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie, najprz d szanownemu panu dyrekterowi A. N. Mołenckiemu i Tow. teatralnemu za danie przedstawienia, panom Antoniemu Marjanowi Neussemowi i Marjanowi Władyczyńskiemu za trudy i starania poniesione dla pomnożenia funduszów Tow., panom Celestynowi Lipczyńskiemu i Mieczysławowi Darowskiemu za dane i zebrane nad cenę biletów nadwyżki, potem szanownym członkom budowy i ruchu kolei Przemysze-Łupkowskiej za poparcie ogólne, tudzież szanownemu Towarzystwu muzycznemu za bezpłatne ustąpienie lokalu swego na przedstawienie, nareszcie szanownej publiczności miejskiej, która licznem zebraniem się swojem dała tak piękny przykład innym miastom do niesienia pomocy dla naszych ofiar narodowych.

Lwów dnia 17. kwietnia 1873. *Walerjan Podlewski*, prezes T. O. N. *Fr. Kasperowski*, członek zarządu T. O. N.

— Ostatni numer *Szczutka* pełen humoru i głębokiej myśli.

— **Mianowania** Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu krajowego we Lwowie, Julinsza Beruszka, sekretarzem rady przy sądzie obwodowym w Przemyślu.

— **Szkoły**. Gmina Padew w starostwie Mieleckiem postanowiła uregulować dotację swej szkoły. Gmina, Berlin w okręgu Rady szkolnej Złoczowskiej położona, postanowiła założyć u siebie szkołę.

— **Stowarzyszenie pocztmistrzów i ekspedytorów** galicyjskich, Bukowiny i wielkiego księstwa Krakowskiego. Z obrachunkiem za marzec 1873 pozostało w kasie gotówką zł. 1.26½. Odtąd wpłynęło od delegacyj: Złoczów złr. 149.30, Wadowice złr. 93.56, Brzeżany 79.12, Bukowina zł. 73.66, Rzeszów zł. 66.64, Sącz-Jasło zł. 49.38, Sanok zł. 38.99, Przemyśl zł. 36.22, Żółkiew zł. 35.53, Stanisławów zł. 28.95, Stryj zł. 23.87, Bochnia zł. 21.87, Tarnopol zł. 21.30, Lwów zł. 20.38, Kołomyja zł. 8.94, Sambor złr. 4.06, nadesłano wprost do przezydjum złr. 21.54, procent od udzielonych zaliczek zł. 6.38, dopożyczono kasie zł. 70, razem przychód złr. 851.31½. Rozchód następujący: Jako zaliczki rozdano zł. 820, zwrócono udziałowego zł. 26.84, portorja zł. 2.71, razem zł. 849.55, zostaje zł. 1.76½. Upraszam ponownie pp. delegatów o ścisłe dotrzymanie terminu nadesłania wykazów i pieniędzy 29. kwietnia, ponieważ inaczej rachunków rocznych ukończyć nie byłbym w stanie. Zbliża się czas walnego zgromadzenia, dlatego wyznaczyłem termin walnych posiedzeń na 20. i 21. maja 1873 r. mając na względzie czas najwolniejszy, dla kolegów. Tuszę, że rozbudzone zainteresowanie się ogólne sprawami naszego Stowarzyszenia skłoni jak największą ilość kolegów do wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu, gdzie oprócz tego, każdy prawie ma własne interesa, poona braci swych, otrzyma radę i utrwali węzeł ścisłego koleżeństwa. Udałem się do dyrekcji wszystkich kolei żelaznych obrąb Stowarzyszenia krzyżujących, z prośbą o zniżenie cen jazdy i otrzymałem z największą życzliwością stylizowane odpowiedzi następującej treści:

Zezwala się na zniżenie ceny jazdy o 50pr. tj. na połowę zwykłych cen pod warunkami temi:

Każdy członek stowarzyszenia, otrzyma od prezydjum kartę legitymacyjną i kartę podróżnego, jako członka uwierzytelniającą z wymienieniem nazwiska, miejsca pobytu i stacji gdzie wsiada na kolej. Okazanie obu kart przy kasie biletowej na stacji wsiadania na kolej, upoważnia właściciela do korzystania ze zniżonej ceny na przestrzeni kolei północnej, Karola Ludwika, węgiersko-galicyjskiej, naddniestrzańskiej i Lwów-Czerniowce-Jassy od Suczawy zacząwszy. Jazdy przerywać nie wolno. Zniżona cena dotyczy pociągów osobowych i mięszanych w II. lub III. klasie wagonów, od dnia 16. do 25. maja włącznie. Na stacji wsiadania opłaca członek bilet do Lwowa lub Lwów pod zamkiem i napowrót. Pakunki nie są wolne od opłaty. Uważać ma jadący na zgromadzenie, by kartę legitymacyjną i uwierzytelniającą go jako członka tak na stacji wsiadania na kolei, jakoteż i we Lwowie lub na Podzamczu ostępowano obydwiema stampiljami (Troken und Feucht stempel), ponieważ stracone by było prawo powrotu bezpłatnego.

Na kolei węgiersko-galicyjskiej brać należy bilety tylko do Przemyśla, na północnej kolei zaś do Krakowa, tam zaś nowe bilety kupić trzeba

Kolej naddniestrzańska udzieli najbiedniejszym kolegom wolne karty. Prośby o bezpłatny przejazd na tej kolei do Lwowa i napowrót przedłożyć należy prezydjum wcześnie, by je kolejowej dyrekcji do Sambora odesłać mogł. Karty legitymacyjne i członka uwierzytelniające wydają delegaci stowarzyszenia.

Wnioski na zgromadzenie pisemnie przedkładać należy Wydziałowi, a mianowicie do 15. maja adresować je zechcą koledzy do Złoczowa, po 15. do 20. maja do Lwowa „hotel Langa."

Interpelacje Wydziału na posiedzeniach praktyczne by było zastytuować dla oszczędzania krótkiego czasu zostającego do załatwienia tak ważnych nam spraw.

E spedytorów potrzebują poczty: Kadobestje, Potylicz, Burzytyn, Wolica, Radziechów, Ożydów. Porozumieć się trzeba z pocztmistrzami.

Jeszcze nie zwróciły wszystkie poczty puszek na oświatę! Złoczów 10. kwietnia 1873.

Edward Mutka.

— **Z kraju**. Donoszą nam z nad Dniestru, iż w tej okolicy istnieje ksiądz obrz. gr. którego kluje kontusz i pas jedwabny nauczyciela wiejskiego tak dalece, iż żąda nawet usunięcia tegoż nauczyciela z zajmowanej dotąd posady. Dziwne pojęcia!

— **Z Nowego Sącza** wyjeżdża Towarzystwo dramatyczne p. Woźniakowskiego, dawszy w tem mieście 17 przedstawień. Ozdobą Towarzystwa ma być panna Franciszka Gajewska, pełna talentu i zapału do sztuki, której korespondenci z prowincji nachwalić się nie mogą. Z mężczyzn znani są ze sceny lwowskiej Woźniakowski i Siedlecki. Grano sztuki przeważnie polskich autorów.

— **Brody** 11. kwietnia. Po innych miastach naszego kraju urządzono to odczyty popularne, to amatorskie przedstawienia teatralne, połączone zwykle z jakimś celem dobroczynnym i krzewiące przytem oświatę. W naszem mieście nic o tem wszystkiem nie było słychać przez cały rok. Zastanawialiśmy się nad tym objawem i wskutek tego nasuwały się nam domysły rozmaite.— Albo dnch ogółu ludności stoi na takiej wyżynie, że dalsze doskonalenie się uważa za niemożliwe, albo może na tak niskim stopniu, że wyższego oświecania się nie uczuwa potrzeby, albo koteryjne sobkowstwo inteligencji rozstrzela siły, mogące działać w pożytecznym kierunku, albo może w końcu jest tego przyczyną apatja patryarchalna, co poprzestaje, jak wiadomo, na tem, by kilka śmiesznych i oświeceńszych myślało i czyniło za wszystkich i z nich korzystało. — Zresztą jakikolwiek powód tego objawu, zawsze jest smutny w obec czasu dzisiejszego, szczególnie w mieście, liczącem się do największych w kraju, w mieście, w którem przebywa dość liczny zastęp inteligencji.

Tem bardziej więc ucieszyliśmy się, widząc w niedzielę dnia 30. marca porozlepiane w mieście ogłoszenia, zapowiadające na poniedziałek dnia 31. marca I szy wykład popularny z gospodarstwa narodowego ze szczególnem uwzględnieniem klas ludności pracujących, za wstępną opłatą 10 centów od osoby, przeznaczoną na cele dobroczynne.

Zastaliśmy tam blisko 60 osób, którzy to liczby jedną połowę stanowili rękodzielnicy, skupieni jakby w szeregu z jednej strony, drugą połowę składali profesorowie z gimnazjum i szkół ludowych, oficerowie i kilkanaście pań. Prelegent p. Leon Antoniewicz nauczyciel przy tutejszej szkole ludowej, wywiązał się z powziętego zadania bardzo chlubnie.

Przed rozpoczęciem wykładu przemówił do zgromadzenia, zachęcając do stowarzyszania się na wzór klasy narodu możniejszej, która mniej tego potrzebuje, a jednak w ostatnich czasach tyle banków, spółek i towarzystw potworzyła, uznawszy już tę niezbytą prawdę fizyczną, że połączonemi siłami więcej i prędzej da się coś osiągnąć, niżeli rozstrzelonemi.

Przebiegł potem wkrótkości historję tej nauki i począł mówić o trzech głównych czynnikach produkcji: o przyrodzie, pracy i o kapitale. Około pół do 10ej zakończył pierwszy wykład ai sownem' przemówieniem, podając oraz treść następnego wykładu. Mianowicie zamierza w drugim wykładzie mówić o przyrodzie nieorganicznej, o pracy i jej podziale, o kapitale, o kredycie osobistym, o własności prywatnej o współzawodnictwie i jeżeli czas pozwoli, chce zacząć mówić o stowarzyszeniach. Zaiste, przedmiot nader wdzięczny i bardzo na czasie.

Jednę tylko uwagę pozwalam sobie panu Antoniewiczowi zrobić.

Kiedy przed kilkoma laty wykładał historję literatury polskiej, używał wtedy stylu więcej popularnego, ztąd też doznawał uznania powszechnego, dziś może szan. prelegent sam tego nie dostrzega, że styl jego jest za zwięzły i wysoki. Jeżeliby pod tym względem mógł się stać trochę przystępniejszym dla klasy pracującej, dobre chęci jego przyniosłyby więcej korzyści.

W końcu zapytujemy dla czego tak długo daje nam czekać na drugi wykład? Może go zrażają jakie trudności? Jeżeliby jakie były, to niechaj nie zważa na nie, wszak początkowo poczciwa myśl zawsze na więcej przeszkód natrafia. A zatem: Szczęść Boże!

Jeden w imieniu wielu.

— **Wiadomości literackie, naukowe, artystyczne.**

Towarzystwo nauk ścisłych w Paryżu, o którem już kilkakrotnie pisaliśmy w naszej *Gazecie*, jest może najczynniejsze ze wszystkich towarzystw polskich. Ofiarność i pracowitość prezesa pana Jana Działyńskiego, może się najwięcej do tego przyczyniają. „Pamiętnik Towarzystwa Nauk ścisłych w Paryżu" w bard o świetnem i ozdobnem wydaniu, wychodzi ciągle jako organ Towarzystwa. Mamy właśnie trzeci tom przed sobą, wydany w dzień czterechsetnego jubileuszu Kopernika (Paryż 1873, cena 12 franków) pełen bogatej treści. Oto spis artykułów w tym tomie zawartych: Od redakcji! O równaniach różnikowych częściowych jednoczesnych przez Wł. Folkierskiego; Turbina Fourneyrona przez Wł. Klugera; Teorja biegu prostolinijnego ciecz i jej zastosowanie do biegu wody w rurach wodociągowych, prace p. Maurycego Lévy wyłożone przez Felixa Kucharzewskiego; O atomowości rodników pojedynczych i złożonych, z krótkim poglądem na teorje chemiczne ostatnich czasów przez Ferdynanda Dolińskiego; Przyczynek do teorji sił żywych przez Wł. Gosiewskiego; Teorja ciśnienia cieczy na ściany płaskie i na ściany krzywe przez A. Martynowskiego. Pamiętnik jest pismem prawdziwie akademickiem.

— Wyszedł nr. 10. *„Opiekuna dzieci naszych"*. Treść: Bożowanie Zbawiciela (z ryciną). Do czytelników (wiersz); Księga złota przez hrabinę Borkowską; Stworzyciel świata (wiersz); Tajemnica, czyli ukarana ciekawość (c. d.); Szarada; Zagadki; Zadanie do wyrachowania; Zdania i myśli. Wielu prenume ratorów zalega z opłatą jeszcze za rok 1872, nie pamiętając na to, że pisma perjodyczne n. nas, wydawane są przez ludzi ubogich, którzy bezinteresownie pracując, muszą mieć przecież z pisma regularny dochod, ażeby módz je regularnie wydawać. Administracja *Opiekuna* uprasza o zapłacenie zaległości i poleca swe pisma nowym prenumeratorom.

— **Wiadomości społeczno-ekonomiczne.** W Odessie, gdzie Polacy wiele domów posiadają, niedawno została sprzedaną nierchomość śp. Konarskiego, który cały swój majątek na cele literackie, naukowe i dobroczynne w Polsce zapisał. Cena domów jest dzisiaj w Odessie nadzwyczaj wysoka. Miasto bardzo rozszerza się, mnóstwo domów w tym roku budują. Kompania angielska sprowadza rurami do wodociągu w Odessie wodę Dniestrową. Będzie to dla miasta, w którem wodę studzienną drogo kupowano, wielkiem dobrodziejstwem. Od niedawnego czasu zaprowadzono w Odessie posłańców publicznych, których ma pod swoją dyrekcją jeden z naszych rodaków p. Marczewski. Oczyszczenie ścieków w Odessie na sposób nowy, który wziął na siebie inżynier Kraszewski, syn powieściopisarza, jest bardzo korzystną spekulacją, którą przejął od Kraszewskiego pan Paszkowski. Przybywają także w Odessie polskie magazyny. Cukiernik z Warszawy Semadeni założył w Odessie cukiernią z wielkim, nieznanym w tem mieście komfortem. Oprócz rozmaitych wygód, można tam znaleść prawie wszystkie warszawskie pisma i wiele dzienników obcych. Cieszy nas rozszerzanie się handlu polskiego i sięganie jego aż do Czarnego morza, gdzie dla niego są drogi najkorzystniejszego zbytu; radość nasza jednak zwłaszcza w Galicji, zasępia się tą okolicznością, że nic skutecznego nie czynimy, ażeby się wydobyć na miejscu z pod ekonomicznej protekcji żydów i Niemców. Żydzi są odwiecznymi mieszkańcami, na naszej ziemi, która ich w średnich wiekach gościnnie przyjęła; niepodnosilibyśmy więc głosu przeciwko nim, gdyby się poczuwali do patrjotycznego obowiązku, gdyby przyswajając język polski służyli sprawie polskiej a nie obcej. Ponieważ tak nie jest, ponieważ mają predylekcją do Niemców i wyraźnie stanęli po stronie nieprzyjaciół kraju, jakimi są niemieccy centraliści, uciekać się więc musimy do jedynie skutecznego przeciwko takiemu ich usposobieniu działania, które zależy na tem, ażeby się w handlu i w przedsiębiorstwach obywać bez żydowskiego i niemieckiego pośrednictwa. Nie da się psychologicznie wytłumaczyć, dla czego Polak trzuca się w ręce nieprzyjaciela i stara się, że tak powiem o jego utrzymanie, kiedy żaden inny naród, a nawet żadne zwierzą instynktowo tego nie czyni. I tak wolą nasi rodacy zaspakajać potrzeby swoje u izraelskich i niemieckich kupców, aniżeli pójść do swoich, lub w braku takowych postarać się o nich i do przedsiębiorstwa zachęcać. Na nic nam się nie przyda tuszyć się nadzieją szczęśliwszej przyszłości, jeżeli nie przyłożymy się sami do sumiennego spełniania obowiązków narodowych, do których liczy się niezaprzeczenie solidarność w całem znaczeniu tego wyrazu. Przykład ku temu powinien iść z góry, bo jeżeli czeladź a w ogóle lud wiejski, u którego z małym wyjątkiem słabe jest uczucie narodowe, widzi: że pan jego lub pani bierze towary u cudzoziemca, przyjść on musi naturalnie do wniosku, że korzystniej jest kupować u żyda lub Niemca, skoro pan lub pani tak robi. Korzyść ta, mająca swe źródło w braku zaufania do rodaka, jest jednak tylko urojoną, zważywszy, że gatunek towaru, do rozpoznania którego potrzebną jest gruntowna znajomość rzeczy, różnicę w cenie stanowić musi. Są wprawdzie pomiędzy ludem naszym i tacy, którzy powiadają: „chociażbyśmy grosz lub dwa na łokciu więcej zapłacili, wolimy iść do swego, jak do żyda" — ale takich nie wielka jest liczba. Starajmyż się, ażeby ich było jak najwięcej.

— **Hr. Sierakowski** *w Dzien. Pozn.* opisuje swoją podróż do Indji Wschodnich. Dowiadujemy się z tego opisu, że hr. Sierakowski spotkał się tam z panem Szczepańskiem rodem z gubernji Płockiej ożenionym z córką lorda Napiera, dowódzcy wojsk w Indjach Wschodnich. Pan Szczepański zajmuje obecnie posadę gubernatora jednej z prowincji środkowych. Na wyspie Jawie poznał podróżnika pana Warszkiewicza, który przez 16 lat był wojskowym angielskim lekarzem na Jawie. Ma on poch dzić z Mazowsza. W Anglji napotkał hr. Sierakowski rodzinę warszawską Lewinów utrzymujących tam sklep pierwszorzędny. Pani Lewinowa dopiero przed czterma latami opuściła Warszawę.

— **Zatrucie krwi fosforem** grozi, jak wiadomo, wielkiem niebezpieczeństwem. Oto świeży na to przykład. Niemiec jakiś zamieszkały w Moskwie, przyjechał odwiedzić swój „Heimathsland", Prusy Zachodnie. Przy zapalaniu w drodze w wagonie cygara, dostało mu się nieco fosforu w ranę, którą miał na palcu u ręki. Początkowo nie zważał na to, aliści w kilka godzin później ręka napuchła tak, że musiał na pierwszej stacji wysiąść, ażeby się poradzić lekarza. Tymczasem już wtedy nie było innego ratunku, jak odjąć rękę pod samo ramię, co też natychmiast wykonano. Lekarze polecają w podobnych przypadkach kąpać członek skaleczony natychmiast w silnej wodzie sodowej. Jeden z lekarzów francuskich przepisuje zażywanie terpentyny łyżeczką od herbaty.

— **Ciekawy zabytek z dziedziny muzyki.** Niedawno temu dostało się do rąk p. B. de Vriesa, nauczyciela muzyki przy protestanckim domu sierot w Harderwick, kilka kart pergaminu zapisanych nutami. Po bliższem dochodzeniu rzeczy okazało się, że pochodzą one z czasów „Braćwa wspólnego pożycia" a więc z XIV. wieku i zawierają muzykę do ewangelji św. Jana. Karty te są dobrze zachowane, a pismo na nich wyraźne i jednostajne. Około r. 1568 gdy protestantyzm dotarł i do tego miasteczka Holandji, niszczono żarliwie wszystko co przypominało „naukę rzymską". Losowi temu uległa też po części owa muzyka do ewangelji św. Jana; pojedyncze karty pocięto na paseczki do zawiązywania innych fascykułów. Szczęśliwym trafem ostały się owe kilka kart przed wandalizmem protestanckim, a tak historja muzyki posiada cenny zabytek.

— **Trzęsienie ziemi.** Do dziennika *Ferro Carril* wychodzącego w Valparaiso w Rzpltej Chili, piszą z miasta Tagustana d. 12 stycznia. Dziś po strasznych wstrząśnieniach ziemi, przez kilkanaście minut powtarzających się krótkiemi drganiami, ujrzano nagle, jak wierzchołek góry św. Wincentego rozpękł się, tak iż odłamy skał przeszło o tysiąc metrów rzucone zostały. Natychmiast z rozpadlisk góry wydobył się potężny słup dymu, z którego wypadały popiół, kamienie, lawa i inne wulkaniczne mioty. Mieszkańcy musieli uchodzić spiesznie, aby ich niedosięgły pociski. Niebo było ciągle zaćmione grubemi kłębami dymu, z których dobywała się silna woń siarki. Przestrach ogarnął wszystkich. Popiół ciągle wyrzucany, pokrył ziemię na stopę wysoko. Kamienie miotane z krateru rozbijały budynki, i tak się stało z probostwem i mieszkaniami pp. Auger, Baguedano, Robles, Torrealba, itd. Krzyki przelękłych kobiet i dzieci mieszały się z rzeniem koni i rykiem bydła, i nie mogło być gorzej w Herkulanum i Pompei, gdy miasta te zasypały stoły popiołu. Piszę to o miłe od miejsca klęski, na hacienddzie da las Vectagusa; przed samem przybyciem tu widziałem ognisty potok w górę wylatujący. Zupełnie miasteczko Tagustaga bardzo ucierpiało. Trwa godz. 4ta po południu, gruby popiół i dym nie przebijają się przez słońce.

Andrea. Tak zatytułował Sardou najnowszą swą komedję napisaną umyślnie dla jednej z najznakomitszych artystek amerykańskich. W Ameryce przedstawiają ją pod tytuł. „Agnes" z wielkiem powodzeniem. Przedmiot komedji wyjęty z życia paryzkiego i jedynie ze względów cenzuralnych przeniesiony na bruk wiedeński. — Treść jej następująca: Młoda Paryżanka, piękna a przytem cnotliwa, ma męża którego kocha całą miłością młodego i niezepsutego serca. Małżonek jednakże przechował z czasów przedślubnych szczęśliwszej skłonności do zakulisowych piękności bez względu na to, czy takowe hołdują Melpomenie czy Terpsichorze i czy talenta swe rozwijają w pierwszorzędnych czy w przedmiejskich teatrach.

Podczas gdy nasza bohaterka, imieniem Andréa, hałtuje w domu lub trawi samotne godziny na rozważywaniu niewinnych szarad i rebnsów, pan mąż czuje wysoka wstrętnienia do Stelli, baletnicznej jednego z najmizerniejszych teatrów. Bilet z cyfrą S., adresowany do naszego małżonka, otwiera oczy nieszczęśliwej żonie. Idąc za radą swego znajomego jubilera Buschmanna, udaje się w prost do tancerki z silnem postanowieniem rozmówienia się z nią w cztery oczy. Udaje się jej dotrzeć aż do garderoby Stelli, otoczonej całym pocztem bezmyślnych wielbicieli. Tancerka wpada w oko smutna postać Andrei, przybliża się przeto do niej i zagaduje: „Pani zapewne jesteś oszukiwaną; masz męża, który wydawał na twem obliczu smutek i rozpacz i zamglił twe oczy łzami... pocieszę się jednakże pani: Najdoskonalszych głupców znajdziesz zawsze między małżonkami. Ot jeden z takich jegomościów prześladuje mnie od dawna i idę w zakład, że gotów dla mnie dziś jeszcze porzucić żonę, dzieci, dom cały i czmychnąć do Bukaresztu." W tej chwili zjawia się mąż; ukryta za parawanem Andrea przekonywa się o prawdziwości słów powyższych i własnemi przejmuje niezymą wybuchy szalonej jego miłości. Na tem kończy się akt drugi. W akcie trzecim zjawia się Andrea w biurze dyrektora policji, aby naradzić się z nim nad sposobem, mogącym uniemożliwić niewiernemu małżonkowi ucieczkę z Stellą. Dyrektor radzi uznać go za szalonego i zamknąć w domu warjatów. Zakończenie komedji dość jest pospolite. Małżonkowi zamknięte mu w celi szpitalnej, donoszą usłużne języki o najdzikszych wybrykach żony. Zrozpaczony podobnemi wiadomościami małżonek czyni nadlindzkie usiłowania i uchodzi z domu obłąkanych. Drzwi do pokoju żony zastaje zamknięte. Tu następuje czuły monolog, który podsłuchuje Andrea ukryta za drzwiami. Z ulicy dobiegają hałasy złotej młodzieży, odprowadzającej Stellę z tryumfem z teatru do domu. Mąż zatyka uszy, rażą go owe hałasy. Andrea upatruje w tem reakcję na korzyść, wychodzi z ukrycia i podaje małżonkowi rękę do zgody. Mąż nie posiada się z radości tem więcej, że to, co słyszał o niewierności swej żony, było prostym fałszem, obliczonym na rozbudzenie w nim uczucia zazdrości.

Gospodarstwo przemysł i handel.

— **Czwarte zwyczajne walne zgromadzenie** Zakładu kredytowego włościańskiego. (Dokończenie.)

Następnie w alinei 2. art. 57. położone mają być wyrazy zamiast „sto tysięcy złr. w. a.", „pięć kroć sto tysięcy złr. w. a."

Zmiana ta dostarczy Zakładowi dostatecznej ilość gotówki, potrzebnej do pożyczek, i będzie miała nadto jeszcze tę korzyść dla Zakładu, że w razie otwarcia się pokupu na większych targach pieniężnych, łatwiej listy zastawne Zakładu spieniężyć będzie można. Rząd przeciw temu wnioskowi nic mieć nie może, gdyż inne zakłady kredytowe mają prawo wydawania listów zastawnych aż do wysokości miliona złr.

Po załatwieniu porządku dziennego oznajmia przewodniczący, iż podczas posiedzenia delegat z Biały p. Stiasny, podał wniosek poparty przez 19 innych delegatów tej treści: Walne zgromadzenie raczy uchwalić: Poleca się dyrekcji, by wraz z Radą poczyniła stosowne kroki celem uzyskania koncesji do zaprowadzenia biur powiatowych banku kredytowego na Śląsku austrjackim.

Wnioskodawca przytacza na poparcie swego wniosku, że uczynił go na usilne nalegania włościan na Śląsku, z którymi sąsiaduje. Wprowadzenie w życie biur powiatowych na Śląsku austrjackim, będzie z korzyścią dla zakładu i dla włościan tamtejszych. Szlązacy, jak wiadomo, słyną ze swej słowności, oszczędności i pracowitości. Nie będą oni brali pożyczek lekkomyślnie, tylko w razie wypadków nadzwyczajnych, gdyż umią się rachować. Dotąd są oni tam opuszczeni, bo chociaż istnieją na Śląsku banki kredytowe, to mogą tylko korzystać z nich mieszczanie, włościanie zaś oddani są na pastwę lichwie. Mnszę jeszcze zwrócić uwagę na to, że tam prawie każde gospodarstwo ma księgę hipoteczną, ztąd pewność dla zakładu i łatwość udzielania pożyczek.

Przewodniczący dodaje do powyższego wniosku, ażeby sprawa ta według statutów, przyznała do merytorycznego traktowania na porządek dzienny następnego walnego zgromadzenia. Zostaje jednomyślnie przyjętem.

Delegat z Liska prosi, aby prośby o pożyczki nie zalegały po biurach, lecz najdalej w 14 dniach były załatwione.

Delegat p. Rittmajer, w imieniu powiatów Kraków, Wieliczka, Chrzanów, Myślenice dziękuje dyrekcji za udzieloną pomoc stronom tamtejszym w czasie głodu i nieurodzaju, jakoteż za zniżenie stopy procentowej. Pomimo zabiegów z kądinnąd czynionych, włościanie mają do zakładu włościańskiego najwięcej zaufania.

Delegat Masłowski dziękuje jeszcze Radzie zawiadowczej i dyrekcji za przychylenie się do jego wniosku na przeszłem zgromadzeniu, i udzielenie na cel Oświaty ludowej sumy 2000 złr.

Poczem przewodniczący ks. Jabłonowski żegnając delegatów sardecznemi wyrazy, zamknął posiedzenie o godz. 7/8.

Wys. c. k. ministerstwo rolnictwa przeznaczyło na rok 1873 kwotę 30.000 złr. na zakupienie ogierów od prywatnych chodowców koni w Galicji dla tutejszego rządowego zakładu ogierow.

W skutek wezwania komisji krajowej dla spraw chowu koni zawiadamia się o tem pp. chodowców koni z oznajmieniem, że miejsca i dnie, w których zakupno w miesiącu październikn b. r. odbywać się będzie, później zostaną ogłoszone.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 10. kwietnia 1873.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 63 spirytus rafinowany z anyżem stopień 67.

Bank krajowy galicyjski *przy placu Marjackim wydaje we Lwowie, jakoteż przez filję w Brodach* **Asygnaty kasowe:**

5½ procentowe za 36niowem wypowiedzeniem
6 „ „ 14 „ „
6½ „ „ 30 „ „
7½ „ „ 60 „ „

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 19. kwietnia 1873.

Edykta. Sąd ob. w Tarnowie ogłasza upadłość co do majątku firmy „Grossmann i Klein" w Tarnowie. Zawiadowca masy dr. Grabczyński adwokat.

Ostatnie wiadomości.

Na konferencji ministrów przedlitawskich d. 16. bm. pod przewodnictwem cesarza, w której wzięli udział także węgierscy ministrowie Szlavy, Szende i Trefort, naradzano się nad ulgami dla nauczycieli i kandydatów nauczycielskich co do obowiązków służby wojskowej.

Izba panów przyjęła d. 17. bm. projekta ustaw o kolejach Lelnchów-Tarnów z odnogami z drugiem i trzeciem czytaniu według uchwał Izby posłów.

Pozawczoraj zebrało się znowu owo grono Lwowian, które zamierzało konstytuować centralny komitet przedwyborczy. Naradzali się ci panowie, co wobec uchwały 19tu posłów, zwołania zjazdu koła poselskiego na dzień 7. maja uczynić mają. I przyszli do postanowienia, ażeby zawezwać tych posłów zwołujących zgromadzenie koła sejmowego do wezwania na ten zjazd i takiejże samej liczby osob z poza koła sejmowego. Które zaś osoby mają być wezwane, zawisłem czynią od porozumienia się z niemi. Ależ ci panowie żądanie to powinni uczynić do koła sejmowego, ale nie do tych, co zjazd koła poselskiego zwołują. Ci bowiem nie mają prawa i upoważnienia do zrobienia z zjazdu koła sejmowego, zjazdu zupełnie innej natury. Zresztą raczej należałoby przedstawać owemu zjazdowi koła ażeby przyszły komitet przedwyborczy składał się już nietylko z połowy, lecz z przeważnej liczby osob z poza koła poselskiego powołanych.

Dotąd niema jeszcze końca z pożyczką krajową i drogową. Bank krakowski zwleka ostateczną decyzję swą, szukając sam pierwej zabezpieczyć sobie pieniądze u innych banków. A że przed otwarciem wystawy w Wiedniu kłopot jest tam wielki o gotowy grosz, więc znowu o dwa tygodnie zwłoki jak się dowiadujemy, bank krakowski uprasza.

Już dawniej przedstawialiśmy, że daleko korzystniej dla kasy krajowej Wydziału będzie zaciągnąć pożyczkę przez subskrypcję. Niech ów zysk, który za podjęcie się pożyczki banki zwykle biorą, Wydział krajowy ofiaruje subskrybentom, a niezawodnie znajdzie się ich dosyć. Obligacje pożyczki krajowej i według ceny, którą bank oznaczyłby, byłyby najkorzystniejszym papierem publicznym, większy nierównie procent niż obligacje rządowe, lub listy zastawne jakiekolwiek niosącym. Banki na tych obligacjach od subskrybentów muszą zarobić najmniej 2 lub 3 procent. Czyż nie skutecznym będzie wprost subskrybentom o 2 proc. taniej ofiarować subskrypcję i tym sposobem obligacje pożyczkowe zrobić jeszcze korzystniejszemi i pokupniejszemi?

Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza pismo cesarza z 18. bm., wystosowane do prezydenta ministrów ks. Auersperga, w którem monarcha wspomina gorącemi wyrazy o licznych objawach współczucia ludów z powodu zaślubin arcyks. Gizeli, o gratulacjach, które nadeszły ze wszystkich krajów, o upominkach, wspaniałych darach i fundacjach, które mają na celu uwiecznić dzień zaślubin córki jego; ze wzruszonem sercem dziękuje za te wszystkie dowody miłości i wierności, i wyrażając wszystkim uznanie, poleca prezydentowi ministrów, aby to do publicznej podał wiadomości.

Pismem odręcznem z dnia 17. bm. cesarz austrjacki mianował arcyksięcia Fryderyka, księcia bawarskiego Arnulfa, ks. Józefa Colloredo-Mannsfeld, Ryszarda Khevenhiller-Metsch, hr. Ferdynanda Kinskiego, hr. Erwina Neipperga (ze Lwowa) i Jana Larischa-Mönnich kawalerami orderu „złotego runa".

Delegacja węgierska obradowała wczoraj na plenarnem posiedzeniu nad budżetem wojny i uchwaliła go w kwocie 89,985.480 złr. wydatków zwyczajnych, wykreślając w ogóle 1,850.180 złr.

Z Monachium donoszą pod d. 18. bm.: Profesor Liebig, najsłynniejszy z nowożytnych chemików, umarł dzisiaj.

Jeden z najdzielniejszych obrońców Paryża w czasie oblężenia, który głównie przyczynił się do ufortyfikowania stolicy ówczesny minister robót publicznych, Dorian w 59 roku życia zmarł się do wieczności.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 19. kwietnia. Izba panów przyjęła kilka projektów do ustaw, między temi projekt regulaminu dla Izby niższej z poprawkami Schmerlinga, iż i w miejsce posłów, którzy przepisane przyrzeczenie złożyć chcą pod pewnemi zastrzeżeniami, mają być nowe wybory rozpisane, i raz upadłe wnioski w tej samej sesji nie mogą być traktowane.

Węgierska delegacja przyjęła extraordinarjum wojskowego budżetu, przekreślając 2,800.000 złr. Uchwaliła także odnośne rezolucje.

Rzym d. 19. kwietnia. Według zdania lekarzy papież już prawie zupełnie jest wyleczony.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia. 19. kwietnia 1873.

godzina 10. minut 35 przed południem

Wiedeń. Akcje franko austr. 140.75. Węgierskie kredyt. 18250. Anglo-austr. 312.—. Unionsbank 250.75. Kolei Karola Lud. 298.—. Kolej siedmiogr. 172.—. Kolei połudn. 191.75. Kolej Alfolda 173.— Kolei Elżbiety 246.50. Kolej lwowsko-czerniow. 153.— Węg. Nordost. 149.—. Kolei północnej 19150. Kolei Rudolfa 168.—. Węgierska Osthahn 126.—. Indemnzas galicyjskie 78.—. Losy z roku 1864 142.75. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 174.25. Ranku obrotowego 215.50 Losy tur. 1435. Akcje banku budow. 274.50. Kolei państwow. 336.50. Banku związk. 368.— Losy węgier. 116.75. Ros. bankn. rent. hyp. 266.—. Kolei Naddniestr. 000.00. Rubel ros. 1.47 ½. Usposobienie: mocne.

Akcje kred. 332.—, Anglo-austr. 312.—. Unionsbank 250.—. Kolej Kar. Ludw. 228.—. Kolej połudn. 191.75. Franko-austr. 141.25. Losy z 1860 roku 102.50. Napoleondor 8.71—. Tramway 330.—. Usposobienie mocne.

	placą zł.	żądają w. a.
Lwów, z Izby handlowej dnia 19. kwiet.		
I. I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	227 75	229 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	153 —	154 —
Banku hip. gal. z wpł. 80pc	243 —	245 —
„ krajow. z wpł. 50pr.	— —	80 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a	19 75	20 25
„ „ „ 4 pr. w. a.	71 75	72 25
Banku hip. gal. 6 pr.	88 50	89 50
Gal. zakł. kred. włośc.	94 75	95 —
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	77 10	78 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 6	5 13
Dukat cesarski	5 12	5 18
Napoleondor	8 66	8 78
Pół imperjał rosyjski	8 80	8 95
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 72
Rubel rosyjski papierowy	1 46	1 47
Praskie bilety kasowe	1 63	1 64
Srebro	107 75	109 —
Wiedeń d. 17. kwiet.		
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	70 75	70 85
„ „ „ w sreb. 5 „	73 15	73 25
1839 całe loxy (m. k.)	305 —	306 —
1839 ¼ „ loxy „	305 —	306 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	97 —	97 50
1860 „ 500 zł. w. a. 5pr.	102 50	102 75
1860 „ 100 „ „ „	121 —	121 50
1864 „ 100 „ „ „	143 50	144 —
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	— —	116 —
Oblig. indm. (za 100 zł.)		
Galicyjskie	78 50	79 —
Bukowińskie	77 50	— —
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. pożk. kol. po 120 zł. 5 p.	101 —	101 50

	placą zł.	żądają w. a.
Węg. pożk. prem. po 100 złr.	98 —	98 75
Tarecka pożk. kol. po 400 fr.	74 25	74 75
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	107 50	108 —
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr.	296 —	298 —
Zakł. kr. dla hr. pr. po 160 zł.	332 75	333 —
„ „ węg. 200 zł. em. 80 p.	182 50	183 50
Comis. bank. wied. po 250 zł.	213 —	214 50
Tow. eskont. n. austr. po 500 zł.	119 —	119 50
Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr.	140 50	141 —
Franco-węgier. po 200 zł. em. 40 pr.	99 —	100 —
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	— —	— —
Gal. bank dla handl. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	— —	— —
Renten bank po 200 złr.	206 —	206 50
Banku nar. austr. po 600 zł.	847 —	849 —
Banku powsz. aus. po 200 złr.	267 —	269 —
Unionbank po 200 złr.	249 50	250 —
Vereinsbank po 200 złr. 40 p.	191 50	192 50
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	215 50	216 50
Wechslerbank wied. po 200 zł.	— —	— —
Wied. bankver. po 200 złr.	369 —	371 —
Akcje kolei.		
Albrechts po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	172 —	174 —
Oniestrzańskiej	— —	— —
Elżbiety „ „ „	245 75	246 25
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	— —	— —
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	123 —	124 —
or Gal. Kr. a L. po 200 zł. m.	228 —	228 50
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł. w.	153 —	154 —
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. a.	132 —	133 —

	placą zł.	żądają w. a.
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	217 25	217 75
„ „ III. B. po 200 zł. sr.	183 —	183 50
Rudolfa po 200 złr. s. e.	168 50	169 —
Siedmiogr. po 200 złr. s. e.	— —	— —
Stanisławi. Cen. 200 zł. w. a.	305 —	305 50
II. em. po 200 zł.	— —	— —
Südbahn po 200 zł. srebr.	192 25	192 75
Tramway wied. po 200 zł.	380 —	381 —
Węg. gal. (Eup.) po 200 zł. w. a.	— —	— —
Węg. poł. wschod. p. 200 zł. s.	149 50	149 75
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	127 75	128 —
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	164 50	165 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	278 50	279 —
„ „ wied. „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. po 100 zł.	72 50	73 —
Borys-Petr. Cop. po 200 złr. w. a.	— —	— —
Listy zastaw. (za 100 złr.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. sr.	100 25	100 50
„ „ „ splac. w 33 lat. 5 p. w. a.	88 —	88 25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	— —	— —
„ „ „ 5 pr. w. a.	— —	80 50
Galic. bank hip. 5 pr. w. a.	89 25	89 75
„ Zak. kr. włość. 5 pr. w. a.	95 —	95 50
Bank nar. austr. m. k. 5 pr. w. a.	89 50	89 70
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 p. 100 zł.	90 75	90 25
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	90 10	90 30
Czeska z. 200 zł. 5 p. sr. w. a.	100 —	100 30
Oniestrzańska 200 „ „ „	65 50	66 —
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	93 —	93 50
„ em. 1862 5 pr.	90 50	91 —
„ em. 1870 5 pr.	101 —	— —
„ em. 1872 5 pr.	93 50	99 —

	placą zł.	żądają w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	89 50	90 —
„ „ 5 pr. w. a.	97 —	— —
„ „ 5 pr. sr.	103 90	104 20
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	101 50	102 50
II. em. 5 pr.	97 75	98 25
III. em. 1871 5%	96 75	97 —
Lw. Czer. Jas. I. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	77 50	77 75
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	86 75	87 25
Lw. Czer. Jas. III. em. 1869 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	77 75	78 —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	67 75	77 25
Rudolfa 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	94 —	94 25
em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	93 75	94 —
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	93 25	93 50
Siedmogrodz. 500 fr 5 pr.	83 50	83 75
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. hand. i prz. po 100 zł.	181 75	182 25
Klary po 40 złr. m. k.	38 —	— —
Keglevich „ 10 „ „	17 75	18 25
Palffy „ 40 „ „	27 75	28 25
Rudolfa „ 10 „ „	14 75	15 25
Ks. Salm „ 40 „ „	38 —	39 —
St. Genois „ 40 „ „	27 25	27 75
Stanisław. (poż.) po 20 zł. w. a.	— —	— —
Waldstein po 20 zł. m. k	2 —	— —
Windisgrätz po 20 zł. „	23 25	23 75
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	— —	— —
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	91 30	92 10
Hamburg 100 mark. banko	53 50	53 65
Londyn 10 f. sterl.	108 80	109 05
Paryż 100 frank.	42 60	42 70

Nadesłane. *Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów*

Revalescière du Barry

Z LONDYNU.

Usunięcie wszelkich chorób bez lekarstw i kosztów, za pomocą delikatnej potrawy zdrowia: Revalescière du Barry z Londynu, skutecznej dla dojrzałych i młodych, unniejsza najmniej 50-krotnie wydatek na środki medyczne.

75.000 świadectw wyleczonych z chorób żołądkowych, nerwowych, wątroby, płuc, gardła, pęcherza itd. potwierdza skuteczność tego środka.

Certyfikat Nr. 64.210. Neapol, 17 kwietnia 1862.

Szanowny Panie. W skutek choroby śledziony, byłem przez siedm lat w okropnym stanie. Nie mogłem ani czytać ani pisać, czułem nieustanne nerwowe drżenie, drgnęła mnie bezsenność i złe trawienie, i z powodu rozdrażnienia nerwów bliski już byłem melancholii. Wielu lekarzy wyczerpało wszelkie środki; w rozpaczy zacząłem używać pańskiej „Revalesciere", a po trzech miesiącach przyjemnej kuracji, mogę Bogu podziękować za dobry rezultat. „Revalesciere" zasługuje na wszelkie pochwały, powróciła mi zdrowie i pozwoliła napowrót zająć miejsce w towarzystwie. — Z najwyższą wdzięcznością i prawdziwym szacunkiem.

Margrabia Bréhon.

Certyfikat Nr. 65.810. Neuwechateau (Wogezy) 23. grudnia 1862.

Siedemnastoletnia córka moja, w skutek zatrzymania fonkcyj kobiecych, cierpiała straszne na rozdrażnie nerwów, zwane tańcem św. Wita, wszyscy lekarze zwątpili o jej wyleczeniu. Od czasu, kiedy zaporadą pewnego przyjaciela zaczałem ją karmić „Revalesciere", ko zdziwieniu wszystkich znajomych, ozdrowiała. Środek ten, wywołał powszechne uznanie, a lekarze, skrzy o zdrowiu i życiu mego dziecka zwątpili, dziwią się, widząc je silnem, świeżem i zupełnie zdrowem. Martin, oficer w dymisji.

Revalesciere du Barry pożywniejszą jest od mięsa, i oprócz tego oszczędza więcej sił 50 razy swoją ceną na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 zł. 50 c., za funt 2 zł 50 c. 2 funty 4 zł. 50 c., 5 funtów 10 zł., 12 funtów 20 zł., 24 funty 36 zł. — Biszkoty w puszkach po 2 50 c. i po 4 zł. 50 c. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 c., 24 filiżanek 2 zł 50 c., 48 filiżanek 4 zł. 50 c., w proszku na 120 filiżanek 10 zł., na 288 filiż. 20 zł., na 576 filiż. 36 zł GŁÓWNY skład w WIEDNIU „Barry du Barry" et comp. Wallfischgasse 8. jakoteż wszędzie w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też Revalesciere swoją za przesłaniem lub pobraniem pocztowem.

Ajencje: **w Białej**: u aptekarza Erich Keler. **w Bochni**: u Franciszka Reissa, c. k. salinarnego aptekarza, i u I. E. Bulstewicza. **w Brodach**: u M. S. Franzosa i G. Grünspanna, aptekarz pod złotym orłem, **w Czerniowcach**: u Alba, c. k. apt. obw., i u Ignacego Schnirch; **w Grazu** u braci Oberranzmayer; **w Kołomyi**: u J. Sidorowicza, **w Krakowie**: u Józefa Trauczyńskiego; **we Lwowie**: u Zygmunta Rzokera aptekarza, u Piotra Mikolascha aptekarza, u F. W. Królikowskiego, u Karola Schubutha, u Juliusza Reissa i u Jakóba Beisera; **w Linzu**: u F. M. v. Haselmayera Erben: **w Poszcie** u Józefa v. Török; **w Pradze**: u Józ. Fursta: **w Przemyślu** u Edwarda Mach Iskiego; **w Rzeszowie**: u J. Schaittera et Comp.; **w Tarnopolu**: u A. Morawetza i dr. A. Bochetta c. k. apteka obw. **w Tarnowie**: u A. Trauczyna apt. c. k. Antoniego i u W. T. A. Wiskiego.

Podziękowanie

Wielmożnemu Doktorowi Janowi Szeparawiczowi.

Szlachetny mężu! Ponieważ tak gorliwie zajęłaś się wyleczeniem naszej córki z *niebezpiecznej słabości* (zapalenia płuc i błony płucowej) i nie szczędziłaś ani czasu dni pracy, odwiedzając chorą 7 do 8 razy dziennie, a do tego przeprowadziwszy chorą do zdrowia, okazałaś się *zupełnie bezinteresowną*, ale przyjmując najmniejszego wynagrodzenia, przeto składamy Ci nasze najserdeczniejsze życzenia: *Niech Ci szlachetny mąż Najwyższy* zapłaci za Twe starania i zabiera i niech Cię *szczęszczem*, jakiego my doznaliśmy, gdyśmy za Twojem staraniem córkę naszą zdrową obaczyli.

J. i K. Arłamowscy.

Podziękowanie.

Władysław Makowski, rządca dóbr Czernilow, w obwodzie tarnopolskim, do Wgo Edwarda Podlewskiego należących odebrał sobie życie w styczniu b. r. wystrzałem z pistoletu. Boleść jaką nas ta straszna klęska dotknęła, nie pozwalała nam ust otworzyć aby rychlej wyrazić publiczne podziękowanie Wielmożnemu służbodawcy nieszczęśliwego Władysława. Dziś gdy czas, który najcięższe rany zabliźnia, udzielił nam więcej spokoju, składamy serdeczne podziękowania Wielmożnemu Edwardowi Podlewskiemu, który zajął się świetnym pogrzebem, niósł rodzinie stratnej pociechę i słowem i pomocą czynną ratował nas pogrążonych w rozpaczy. Raz jeszcze, cześć Ci szlachetny mężu!

Pogorzelisko, pod Magierowem. W imieniu własnem, żony i córki. 2111 (1—1).

Romuald Makowski.

GELIS et CONTÉ

Preparat z mleczaiu żelaza,

potwierdzony przez Akademię medyczną w Paryżu,

pozyskał uznanie Akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisję, złożoną z panów profesorów Bouillard, Fouquier i Bally. 1821 21—24

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innemi preparatami żelaznemi potwierdzoną została później jeszcze w skutek doświadczeń fizjologicznych, zamieszczonych w raporcie, przedstawionym tej akademii 13. lipca 1858 r.

Dlatego to **Drogues et Comté** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose) *upławom*, dla *ułatwienia perjodycznego odpływu regularności u młodych osób* i dla *uzmocnienia cieloczów delikatnego płci obojga*.

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na której znajduje się podpis **p. Labelonye**, otrzymującego skład główny ulica d' Abonkir Nr. 99 w Paryżu.

We Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullka, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

PAPIER RIGOLLOT

moustarda w liściach

do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiej i w marynarce królewskiej angielskiej. 1869 27—48

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się znajdował na nim znajdował podpis.

P. RIGOLLOT

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. We Lwowie w aptece P. Mikolasch, w Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

F. Kernreuter,

w Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse Nr. 115, an der Pferdebahn.

Sikawki ogrodowe i ogniowe wszelkiego rodzaju i wielkości, konwy, pompy do budowania, maszyny do wydźwigania wody na każdą głębokość, pompy do piwa, wina, spirytusu, oleju i petroleum, węże, konewki do ognia i przyrządy do gaszenia ognia. Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

POMMADE EPIDERMALE

Przeciw łupieży

Pa DICQUEMARE, chemika

w Paryżu i Rouen.

Zapobiega wypadaniu włosów. Spędza łupież na głowie. Usmierza swędzenie.

Skład we Lwowie w apt. p. Mikolasch, w magazynie galant. p. Rudolfa Schwarz w handlu galanter. K. Strzyżowskiego i w głównych składach perfum.

Każdy ból zębów

jest od uspokojenia bez wyjęcia zęba **bez bolu, podług własnej jedynie dawniejszej metody**

Fr. Bier, *chirurg Fr. Bier*, 1913 Klostergasse Nr. 4. 7—12

Krople do zębów, chirurga Fr. Bier, uspakajają ból porekodzący ze zepsutych zębów natychmiast i nie dokonikach po 1/2 zł. u aptekarzy we Lwowie w składach do odbycia.

Woda do ust Fr. Bier

posiada **rzeczywistą i zapalnym bolom zębów**, przez wyplukiwania ich owrzodzenia dziąseł, usuwa **smród kamienny**, a również ręce wzmacnia, również używa się bardzo skutecznie przeciw **cuchnięciu** z ust.

Flakonik po 1 zł.

Składy we Lwowie: Apteka pana **Jakóba Beisera** pod wagą, na węgierskiej ulicy, przy placu Bernardyńskim i apteka pana **Jakóba Beisera** pod Opatrzności.

Galicyjski zakład kredytowy ziemski

w Krakowie 2116 1—5

wydaje

Listy Zastawne

6% na walutę austrjacką losowane w **36** lat.
6% „ „ „ „ w **18** lat.
5½% na srebro, losowane w **36** lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwlasciwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są na to zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5. swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych lub kredytowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięciokrotnie wziętego rzeczywiści wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa (**obecnie wynoszącego 1,000.000 zł. w. a.**) §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1. Maja i 1. Listopada w srebrze dnia 2. Stycznia i 1. Lipca każdego roku, wypłacają się bez żadnych strąceń tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2. Lipca 1868 r. Nr. 93. dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacji funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucje w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie**: w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu.
we **Lwowie**: w Galicyjskim Banku Krajowym,
w **Wiedniu**: w Lombard und Escompto Bank, Kartner-Strasse 10,
w **Tarnowie**: w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie**: w Banku handlowym,
w **Berlinie**: w Norddeutsche Grundcredit Bank.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach.

Mein weltberühmtes 2041 3—13

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich**, Wien, Judenplatz Nr. 9.

Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10½; 1/4 Kiste fl. 5½.

Carl Simon, **Erfinder** des Restitutions-Fluid und **Gründer** der Fluid-Heilmethode. **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.**

SPEDYCJA.

Do uskutecznienia wysyłek do wszystkich miast w kraju i zagranicą poleca się 1916 1?—24

August Schellenberg we Lwowie.

Salon Mody strojów damskich

przy ulicy Akademickiej Nr. 8. we Lwowie, zaopatrzony towarami

w kwiaty, wstążki, koronki, blondyny, i inne rzeczy paryskie,

tudzież

Pracownię sukien damskich i ubiorów dziecinnych

poleca Szanownej Publiczności

2098 1—5 **Marja Bourdon**

Zarządcy z kaucją

uzdolnionego do prowadzenia większego gospodarstwa, którzyby się chlubnemi świadectwami mógł wykazać, poszukuje się.

Świadectwa mają być w kopii pod adresem: Skarb Ostrów, ostatnia poczta Tarnopol franco przesłane.

Niekompetentni pozostaną bez odpowiedzi.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść do publicznej wiadomości, iż uwolniliśmy naszego byłego jeneralnego ajenta p. J. K. Lewickiego we Lwowie od dalszego pełnienia funkcyj z powodu przekroczenia pełnomocnictwa i naruszenia warunków kontraktowych, w skutek czego tenże od dnia dzisiejszego do żadnych manipulacyj dotyczących firmy naszej nie jest upoważniony.

2126 1—1

Wiedeń d. 17. kwietnia 1873.

Austrjackie Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia.

Dr. Spanner, radca Rady nadzor. **Teodor Jaensch**, jeneralny dyrektor.

Wir beehren uns hiemit zur allgemeinen Kenntnis zu bringen, dass wir unsern seitherigen General-Agenten Herrn J. K. Lewicki in Lemberg seiner Functionen, wegen Ueberschreiten der Vollmacht und Verletzung der Vertragsbedingungen enthoben haben und derselbe demnach von heute an zu Geschäftsmanipulationen für unsere Firma nicht mehr berechtigt ist.

Wien den 17. April 1873.

Oesterreichische Hagel Versicherungs-Gesellschaft.

Dr. Spanner, Verwaltungsrath. **Theodor Jaensch**, General-Director.

R. MASINI

we Wiedniu

poleca się względem wszelkich wyrobów marmurowych, jako to:

płytów marmurowych dla kawiarń i restauracyj,

posadzek, galeryj, kominów,

przedmiotów dekoracyjnych i wszystkich dotyczących robót z marmuru czystego.

2122 1—3

Skład i pracownia w Wiedniu, Wieden, Freihaus 3, Hof.

L. 499.

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materjału na rekonstrukcję drogi krajowej Lwowsko-Rohatyńskiej w powiecie bobreckim i rohatyńskim, a mianowicie:

na V	milę w 1 ćwierci	300	pryzm po	pięć	zł. — ct. 1500 zł. — ct.
„ „	„ „ 2	400	„ „	pięć	„ — „ 2000 „ — „
„ „	„ „ 3	410	„ „	pięć	„ — „ 2050 „ — „
„ „	„ „ 4	750	„ „	pięć	„ — „ 3750 „ — „
„ IV	„ „ 1	500	„ „	pięć	„ — „ 2500 „ — „
„ „	„ „ 2	500	„ „	pięć	„ — „ 2500 „ — „
z kamieniołomu prywatnego w Bakowcach.					
na VI	milę w 3 ćwierci	450	pryzm po	trzy	zł. 92 ct. 1764 zł. — ct.
„ „	„ „ 4	480	„ „	cztery	„ 62 „ 2217 „ 60 „
z kamieniołomu Bojanowka w Strzeliskach.					
na VII	milę w 1 ćwierci	700	pryzm po	pięć	zł. — ct. 3500 zł. — ct.
„ „	„ „ 2	450	„ „	trzy	„ 90 „ 1755 „ — „
„ „	„ „ 3	450	„ „	cztery	„ 15 „ 1867 „ 50 „
z kamieniołomu Fraga					
na VII	milę w 4	600	pryzm po	cztery	zł. 15 ct. 2490 zł. — ct.
„ VIII	„ „ 1	600	„ „	trzy	„ 60 „ 2160 „ — „
„ „	„ „ 2	500	„ „	trzy	„ 20 „ 1600 „ — „
z kamieniołomu Podkamienu.					
na VIII	milę w 3 ćwierci	500	pryzm po	trzy	zł. 40 ct. 1700 zł. — ct.
„ „	„ „ 4	400	„ „	trzy	„ 10 „ 1240 „ — „
z kamieniołomu w Czercu.					
na IX	milę w 1 ćwierci	500	pryzm	trzy	zł. 23 ct. 1615 zł. — ct.
„ „	„ „ 2	500	„ „	trzy	„ 8 „ 1540 „ — „
„ „	„ „ 3	310	„ „	trzy	„ 50 „ 1085 „ — „
„ „	„ „ 4	300	„ „	cztery	„ 35 „ 1305 „ — „
„ X	„ „ 1	500	„ „	cztery	„ 65 „ 2325 „ — „
		Ogółem 10.100	pryzm	za	42.446 zł. 10 ct.

z wydobyciem, potłuczeniem, dostawą i ułożeniem w pryzmy, każda po 54 stóp kubicznych, odbędzie się w kancelarji Wydziału Rady powiatowej w Rohatynie w dniu 24. kwietnia 1873 rozprawa na podstawie ofert pisemnych.

Dostawa powyższa uskutecznioną być ma do d. 15. października 1873 orzynajmniej w ⅔ częściach w reszcie zaś do końca września 1874 r.

Do rozprawy tej przystąpić wolno każdemu, kto używa praw samowolności i podać może rękojmię wyznaczoną. Przepisane dowody względem osobistej kwalifikacji do zawierania kontraktu na żądanie komisji złożone być mają przy rozprawie.

Kto licytować chce nie dla siebie, lecz dla kogo innego, przedłożyć ma komisji specjalną plenipotencję legalizowaną.

Oferty wniesione być mają do 23. kwietnia 1873 do godziny 5 po południu i zaopatrzone w wadjum wynoszące 10% ceny fiskalnej, przypadającej na tę część dostawy, na którą oferta opiewa. W ofercie winni przedsiębiorcy podać jak najdokładniej wszystkie ceny, do których pewną ilość materjału w zupełności dostawić się zobowiązują.

Oferty obejmować muszą wszakże takie części drogi, które z jednego szutrowiska lub kamieniołomu zaopatrzone być mają i nie mniej jak ćwierć mili wynoszą.

Opuszczenie z ceny fiskalnej wyrażonem być musi w ofercie słowami nie według pewnego procentu, lecz według kwoty za każdą 54 stóp kubicznych wynoszącą pryzmę.

Każda oferta winna być przepisaną marką stemplową zaopatrzona i należycie opieczętowana. Zewnątrz oznaczoną być musi nazwiskiem lub firmą przedsiębiorcy i zawierać ma imię i nazwisko, mieszkanie i zatrudnienie oferenta, oraz żądaną sumę liczbami i słowami wyraźnie wpisaną.

W wadjum niespotrzone, po terminie wniesione, lub niedokładne oferty nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 24. kwietnia 1873 roku o godzinie 1 z południa.

Bliższe warunki dostawy przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w kancelarji Wydziału powiatowego.

Rohatyn dnia 9. kwietnia 1873 r. 2080 3—3

Z Wydziału Rady powiatowej.

Biliński zdrój Szczawy.

Z powodu swej obfitości węglano sody (na 10.000 części wagi 30.038) zajmuje tenże pomiędzy wszystkiemi nieniesłiemi szczawiami bezsprzecznie pierwsze miejsce, odznacza się w skutkach swej alkalicznej działalności, podwyższa energię alkaliczną w krwi, przed wszystkiemi podobnemi środkami i okazuje się bardzo skutecznym **w zgadze, kurczach żołądka, chronicznych katarach żołądka, w kwasach moczowych, diatazie, kamieniach nerkowych, w gośćcu, chronicznym reumatyzmie, w chronicznym pęcherzowym i płucowym katarze, przy tworzeniu się kamienia żółciowego, zatłuszczeniu wątroby w tak zwanych hemoroidach śluzowych i skrofulach.**

C. k. radca dworu Dr. Loschner twierdzi w swoim terapeutycznym opisie o kwaśnej wodzie Bilińskiej jak następuje:

Porównajcy skład chemiczny rozmaitych, tak ciepłych jakoteż zimnych podobnych wód mineralnych podług rozbiorów sławnych chemików z wodą kwaśną Bilińska, to się okaże, że tenże pominąwszy ciepłotę, **najbliższym jest zdrojowi Vichy**, a nawet może bez wątpienia być postawiony na równi ze źródłem Vichy. Przywiązujemy do tego twierdzenia osobliwszą wagę, gdyż może nam **zupełnie zastąpić wody Vichy**, a zresztą użycie tej wody ze względu na ciepłotę, może nawet zajmować miejsce przed źródłem Vichy, gdyż zawiera o wiele więcej kwasu węglanego, który powolnie na wolnem powietrzu się ulatnia, a przy ogrzaniu tej wody mineralnej skuteczność staje się jeszcze większą.

Z Bilińskiej wody kwaśnej wyrobione i z powodu skuteczności leczniczej w austr. farmakopei odznaczone

Pastilles de Bilin

(*Biliński ciasteczka na trawienie*)

używają się z osobliwszą skutecznością w dolegliwościach trawienia i cierpieniach żołądka, działają szybko w organizmie dziecinnym w skrofułach.

Wysyłka w wielkich i małych pudełkach z przepisem użycia. 1858 4—6

Jako środek domowy przez lekarzy polecony.

Wyciąg z pisma c. k. radcy dworu Dr. Loschnera

Seidzycka woda gorzka

jako prawdziwy i czysty sód galicyjski nie jest do porównania z żadną inną tak zwaną wodą gorzką. Jest ona silnym środkiem leczniczym w rzędzie ciężkich i smutnych następstw chorobnych, a mianowicie, po długoletnich cierpieniach hemoroidalnych hypochondrji i hysterji, podagrycznych cierpieniach, skrofułach i słabościach glistowych, a przytem ma tę zaletę, że pomimo swej działalności doraźnej, nie oddziaływa w niczem na najdelikatniejszy organizm.

M. F. L. Industrie-Direction in Bilin (Böhmen)

Do dnia 24. kwietnia nadejdą wszelkie

WODY MINERALNE

ze źródeł krajowych i zagranicznych
do handlu **Karola Bałłabana**
we Lwowie, ulica Halicka pod Złotym Kogutem.

Zamówienia już się przyjmują i będą najsumienniej natychmiast wy- 2118 1—9

Zamożna pani w młodym wieku, rodem ze Szwajcarji, życzy sobie otrzymać u obywatelstwa posadę jako nauczycielka języka niemieckiego. Bliższą wiadomość udzieli Administracja Gazety Narodowej. 2112 1—1

Pokój frontowy

z osobnym wchodem na dole zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Ajencji dzienników A. Piątkowskiego. 2123 1—1

Od 1. maja b. r. jest

pomieszkanie umeblowane

do wynajęcia w kamienicy przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 13. I. piętro, składające się z siedm pokoi z kuchnią i piwnicą. Bliższa wiadomość udziela się w kamienicy Ulica Mająca Nr. 6. na II. piętrze. 2115 1—3

Realność

mila od Lwowa, składająca się z młyna murowanego o 3 kamieniach nowo-amerykańskiego i 30 morgów urodzajnej ziemi, domu mieszkalnego nowego, zabudowania gospodarskie w dobrym stanie, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość we Lwowie l. 61½. 2092 1—3 **J. K.**

Polecamy nasz dobrze
zaopatrzony skład
NARZĘDZI i MACHIN
ROLNICZYCH
tak własnego wyrobu jakoteż zagranicznych i nasz dobrze urządzony
Warstat mechaniczny.
Własnego wyrobu utrzymujemy:
pługi różnych konstrukcyj.
Siewiarki (Victoria Drill).
Brony.
Młócarnie do kukurudzy.
Wałki do rozbijania grudy (Ringelwalzen) itd.
Przy wyrobie machin zwracamy uwagę naszą szczególnie na to, że takowe silnie i odpowiednie do stosunków tutejszych są urządzone. 1931 3—?
Langenhan i Clements
w Czernlowcach.
Wyłączni zastępcy fabryki
R. Hornsby & Sons
Grantham w Anglii.

Uwiadomienie,
2125 1—2 dotyczące
pensjonatu.

Rodzice, chcące córki swoje kształcić w Wrocławiu, znajdą dla tychże u rodziny katolickiej dobry pensjonat. Za staranne utrzymanie i sumienne wychowanie ręczy się. Konwersacja w języku francuskim w domu, nie mniej własnoręcznie umiejętne wykształcenie. Młode panienki mogą też uczęszczać do wyższych zakładów naukowych w mieście. Zapytania uprasza się nadsyłać do pani **Sonys**, Breslau, Bahnhofstrasse Nr. 29.

L. 290/1873.

Ogłoszenie.

Administracja Fundacji hr. Skarbka
wydzierżawia austerję
w Mikołajowie na czas od 24. czerwca 1873 do tegoż 1876.

Jako cenę wywołania postanawia się kwota *rocznego czynszu złr. 400*, jako wadjum zaś mają chętni dzierżawienia złożyć kwotę *15%, od ofiarowanej kwoty.*

Oferty pisemne mają być podane *do Administracji centralnej Zakładu fundacji hr. Skarbka we Lwowie najlepiej do 1. maja 1873 r.*

Takowe mają być przez oferenta własnoręcznie podpisane, należycie opieczętowane i ostemplowane i winny zawierać w sobie oświadczenie, iż warunki licytacji są oferentowi dokładnie wiadome, i że się takowym zupełnie poddaje.

Warunki licytacji przejrzeć można w kancelarji Administracji Fundacji hr Skarbka we Lwowie jakoteż *w Zarządzie dóbr w Drohobyczu p. Mikołajów.* 2124 1—1

W Zakładzie zdrojowo-kąpielowym

„Iwonicz"

rozpocznie się pora zdrojowa dnia 20. maja.

Zapobiegając przepełnieniu Zakładu w czasie pełnego sezonu, podzielono porę zdrojową na trzy okresy:

1. *od 20. maja do końca czerwca.*
2. *od 1. lipca do 20. sierpnia.*
3. *od 20. sierpnia do końca września.*

Mniej zamożni i biedni, chcący korzystać z tańszych mieszkań lub z bezpłatnych kąpieli, udzielanych rocznie ubogim, raczą przybywać w czasie 1. i 3. okresu; w czasie od 1. lipca do 20. sierpnia ceny mieszkań podwyższone zostaną, i bezpłatne kąpiele dawane być nie mogą.

Komunikację zakładu ze stacjami kolei żelaznej w Tarnowie (dla przybywających z Zachodu) i w Zagorzu (dla przybywających ze wschodu) ułatwiają codziennie c. k. wozy pocztowe. 2121 1—3

Zamówienia na mieszkania i wody jodowe Iwonickie przyjmuje Zarząd zakładu zdrojowego w Iwoniczu.

L. 13958/1872. 2109 1—3

Licytacja

celem sprzedaży gruntu frontowego.

przy ulicy „Na Rurach", naprzeciw mostu i placu Sakramentek położonego, w parcelach o 182° i 74° miary kwadratowej, odbędzie się w magistracie na dniu 6. maja 1873 r. przed południem w sali posiedzeń Magistratu 1. piętro za pomocą ofert pisanych in plus.

Cena wywołania 20 zł. od 1 sążnia kwadratowego. Warunki sprzedaży przejrzeć można w godzinach przedpołudniowych w biurze magistratu I.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów d. 6. kwietnia 1873.

KONGRESOWIAK

straciwszy nogę w r. 1863, następnie 9 lat na emigracji będący, po przybyciu do Galicji pracuje biórowo w jednym z autonomicznych zakładów we Lwowie. Mając upodobanie zamieszkiwania na wsi, poszukuje podobnego zajęcia na prowincji przy jakiej administracji lub zacnym domu obywatelskim, i takowe każdego czasu przyjąć jest gotów.

Z dziesięcioletnich na wychodztwie zajęć należnego prowadzenia się zalecające go świadectwa posiada. 2110 1—2

Bliższa wiadomość w koncelarji Opiekuńczej, Rynek l. 36.

Dziełko

świeżo wyszłe Dra Ant. St. Bergera, traktujące o **„Samogwałcie** (Onanizm) i **Zmuszaniach nocnych** (poluucjach), jakoteż i o słabościach **wenerycznych"** zaleca się szczególniej dla rodziców, opiekunów, duchownych, nauczycieli, dla Rady szkolnej itd. — Można nabyć we wszystkich księgarniach krajowych jako też i u samego autora ulica Halicka **nr. 22**, nowy dom szewca Klimka Lwów. Listy nie opłacone nie przyjmuje się.

Cena pojedynczego egzempl. bez tablic 1 zł., z tablicami 1 zł. 50 ct. 2100 1—8

ZAKŁAD NAUKOWY
wojskowy,

który już 36 uczniów przygotował do różnych egzaminów, a wszystkich z celującym lub dobrym postępem, przygotowuje do egzaminów na **jednorocznych ochotników i rezerwowych oficerów,** tudzież do egzaminów wstępnych do **skademii i zakładów wojskowych.** Można się także zapisywać osobno na naukę szermierki, śpiewu i muzyki, pod najprzystępniejszemi warunkami.

Bliższych wiadomości udzielam codziennie w mojem mieszkaniu przy ulicy Podzamcze l. 3, I w gmachu teatru hr. Skarbka I. piętro nr. 12, gdzie się odbywają wykłady.

2114 1—2 **F. Koestlich.**

Woda Selcerska. 9 medali

Aparat Gazożen Brieta

nazwany i zabrewetowany.

1847 3—10

JEDYNY jaki zatwierdzonym został przez AKADEMJĘ MEDYCZNĄ

JEDYNY jaki przyjęty został w Szpitalach garnizonowych.

Za pomocą tego aparatu, prawnie każdy może w jednej chwili nagazować wodę kwaśną w domu.

Ceny APARATÓW BRIETA od 8 florenów 15 fr., z Kwasem itd. 15 fr., z kwasem itd. 18 fr., z esterem itd. 25 —

PROSZKI Bicarb. Soda. Sel de Vichy, Sodą, Limonadą z gwarantowane najlepsze, jakoteż Vichy, Sodą, Limonadą z gwarantowane najlepsze, jakoteż Vichy, Sodą, Limonadą z gwarantowane najlepsze etc.

MONDOLLOT YN,
Inżynier fabrykant
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 94. i 96.
we Lwowie w aptece p. Mikolasch.

Glycerin-Crême,

najlepszy środek do odświeżenia i czyszczenia skóry i twarzy
H. Kleihausera w Grazu.

Zarody piegów, plam i nieczystości skóry nie tkwią w skórze powierzchniej, lecz w tkankach niżej leżących, które nie przypuszczają wsiąkania płynów i tłustych substancyj, przeto znane dotąd środki toaletowe (wody, pomady i t. p.) działały jedynie na skórę powierzchną. — **Glycerin-Creme** zapomocą swej lędrności wsiąka z łatwością przez wszystkie warstwy skóry i oczyszcza takową od wszystkich piękności szkodzących płodów, czyni skórę delikatną i białą i nadaje jej młodzieńczą świeżość. Poleca się wszystkim, którzy się starają o posiadanie płci czystej i pięknej.

Cena flaszki **1** zł. a. w.

Najlepsze mydło glycerynowe

złożone obficie z glycerynyi z aromatycznych składów ziołowych dla delikatnej i tkliwej skóry do codziennego użytku jako najlepsze mydło toaletowe.

Cena sztuki **35** ct. a. w. 1987 2—10

Paryski proszek damski

nadaje w okamgnieniu płci bieli, gładkości, delikatności a po golenin usuwa nieznośne pieczenie lepiej, jak wszystkie środki kosmetyczne.

Cena **50** ct. a. w.

Mydło balsamiczne Mekka, nieprzewyższony produkt chemii toaletowej, odznaczające się przez swą skuteczność czyszczącą, przytem nie drażni a ma pyszny zapach. Wielka sztuka 50 ct. a. w.

Styryjski ekstrakt tłuszczu roślinnego na porost i utrzymanie obfitych włosów. Flaszka 60 ct. a. w.

Francuski środek do farbowania włosów na głowie i brodzie. Takowym można bez szkodliwych wpływów dla zdrowia w kilku minutach pofarbować włosy na brodzie lub głowie na brunatno lub czarno. Od wielu lat wypróbowany środek w szkatułce po 1 zł. 50 ct. a. w.

Główny skład dla Galicji we Lwowie w apt. ZYGMUNTA RUCKERA.

SYROP I PASTA PA BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20tu lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi,** jak również **kanału urynowego i pęcherza.**

Skład główny u pana *Blayn*, aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honoré 7 — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Mikolascha.* 1825 13—15

Cement portlandzki.

Prawdziwy angielski cement portlandzki,
Grodzicki cement portlandzki,
Prawdziwe belgijskie smarowidło do wozów,
w najlepszej jakości, po najtańszych cenach utrzymuje zawsze w zapasie, główny skład dla Galicji

August Schellenberg
we Lwowie.

1916 12—24

Realność

do sprzedania.

Przy ulicy Piekarskiej pod liczbą 14⁸/₄, jest realność pod korzystnemi warunkami do sprzedania. 2113 1—3

Obok ogrodu jezuickiego
między łazienkami a szkołą gimnastyki „Sokół"
ZAKŁAD DO PICIA
WÓD MINERALNYCH

nowo urządzony, otwieram przy sprzyjającej pogodzie jeszcze w b. m.

Aby usunąć niedogodności wynikające z grzania wód w dotąd praktykowany sposób, sprowadziłem

przyrząd do ogrzewania

pomysłu dr. Żebrawskiego, członka komisji balneologicznej przy Towarzystwie naukowem krakowskiem.

Wody mogą być w zakładzie zostawione, a wtedy celem uniknięcia pomyłek, będą znakiem zaopatrzone.

Zakład otwartym będzie **od 5. do 10. godziny rano**, a w razie potrzeby i w godzinach popołudniowych.

MLEKO KROWIE i ŻĘTYCA KROWIA, dostarczone będą na poprzednie zamówienia.

Lwów w kwietniu 1873.

2101 1—12 KAROL SCHUBUTH.

Nadzwyczajna skuteczność mojej metody inhalacyjnej stwierdzona ponownie przez uznanie lekarskie

balsamiczno-roślinno-mineralnych
Preparatów inhalacyjnych
przeciw słabościom organów oddechowych.
Friedrich Koltscharsch, apt. w Wiener Neustadt.

Racjonalne leczenie zapomocą wdychania środków medycznych, używane bywają z wielkiem powodzeniem w c. k. szpitalach powszechnych w Wiedniu, niemniej przez wszystkich znakomitych lekarzy w kraju i zagranicach w słabościach kołkszu i kaszlu katarrowym u dzieci, tuberkuli w słabościach krtani, szyji, płuc, suchot (tuberculosis) astmie, kruszenicie organów oddechowych, pieczeniu w piersiach, zgadze i słabościach nosowych. — Również zaleca dr. prof. Niemayer w Magdeburgu w swoim dziele „Płuca" skłonne do inhalacji.

Ceny: Aparat inhalacyjny . . . . . 3 złr. 50 c.
Preparaty balsamiczno-roślinne } na 20 . . . . . 1 złr. — „
„ roślinne } wdychań . . . . . 1 złr. — „
Broszura . . . . . — „ 30 c.

Bliższe objaśnienia o sposobie użycia inhalacji zawiera broszura przez **dr. C. Czuberka**, sekundarjusza w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu Kohlmarkt Nr. 3 ordyn. od 12—1 i od 4. do 6. godz. Tamże dostać można aparatów. Wysyłka za zaliczką (**5 ct.**) lub pobraniem pocztą uskutecznia się rychło przez podpisanego.

Friedrich Koltscharsch, Apotheker in Wiener Neustadt.

Do nabycia w apt. **J. Belsera** i **J. Piepesa** we **Lwowie, Ernesta Stockmara w Krakowie.**

Szanowny Panie!

Przyszlij mi pan odwrotnie za pobraniem pocztowem 4 flaszki balsamiczno wegetabil. preparatów do wdychania, które mi w mojej praktyce są bardzo skuteczne.

Zmigród w Galicji 3. lutego 1873. Z szanowaniem
Med. dr. **Witold de Kulczycki**, lekarz miejski i sądowy.

JAN WALLACH

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w początkach stycznia 1873 przeniósł swój od 30 lat w kamienicy pod l. 154 w rynku znajdujący się

Skład sukna i towarów wełnianych

do kamienicy pod l. 33 nową rynek, gdzie dawniej była cukiernia pp. Pollo i Sp., i poleca na każdą porę w największym wyborze:

Wszelkie gatunki sukna w kolorach jednostajnych i nakrapianych, sukna i materje uniformowe i liberyjne,

najnowsze materje modne

na ubrania męzkie i damskie, na paletoty, żakiety i t. d.

Tak zwane drap des dames, watmole, koldry, pledy i t. d.

w najnowszych deseniach i kolorach

po najumiarkowańszych stałych cenach.

Wszystkie te materje są sprowadzane z pierwszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe bywają najspieszniej i najstaranniej wykonane, jakoteż na żądanie próbki materyj przesyłane.

Ekstrakt mięsny Towarzystwa Liebiga
z AFRY-BENTOS (w połudn. Ameryce).

Najwyższe wyszczególnienia na wystawach
w Paryżu 1867, — Hawrze 1868, — Amsterdamie 1869, Moskwie 1872, — Lyonie 1872 i w Paryżu 1872.

Jedynie prawdziwy jeżeli każdy słój w niego zaopatrzony podpisem i niebieskim napisem Liebig nietrzymany wyrobowym pieczęcią.

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa:
JOSEF VOIGT & Co, Wien, (zum schwarzen Hund, Hohen Markt, No 1).
KLOGER & SOHN, Wien Schottengasse Nr. 1.
Dalej dostać można u Drogistów: 1805 17—40
PEZOLDT & SÜSS, Droguisten, Wien,
RAABE BRUNO, Droguist, Wien, Bäckerstrasse No 1.
A. & K. GABLER, Wien, Wieden, Hauptstrasse No 1.
Jakoteż we wszystkich większych aptekach, handlach korzeni i delikatesów.

Skład centralny Spółki Eksportowej dla Austrji i Węgier z ekstraktu mięsnego Towarzystwa Liebiga w Londynie dla Austrji i Węgier. **KAROLA BERCK,** Wien, I. Wollzeile Nr. 6-8.
We Lwowie do nabycia u **O. T. Winckiera, A. Werners, P. Mikolascha, Z. Ruckera, G. Müllinga.**

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY i **16,600** FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

Potwierdzony przez AKADEMJĄ MEDYCZNĄ francuzką

ELIXIR *pokrzepiający i przeciw gorączkowy*), wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *słabnicom* tak pospolitym w naszym kraju.

QUINA LAROCHE z ŻELAZEM połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladacze i słabościom szkrofulicznym.

W Paryżu roe Drouot, 15 i 22; we **LWOWIE** apt. P. **MIKOLASCH;** w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. Kullak; w Kiejowie w składzie materjałów aptecznych, pp. Marcińczyk. 1822 23—24

Bockhet. **Wody Rakoczy.** Brückenau.

Świeżo napełnione wysyła kantor
K. B. MINERALWASSER-VERSENDUNG
Kissingen. 2035 2—3

Filia c. k. uprzywil. austr.

ZAKŁADU KREDYTOWEGO

dla handlu i przemysłu we Lwowie,

wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy

ASYGNATY KASOWE

5 procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem
5½ procentowe za 14 „ „
6 procentowe za 30 „ „ 1890 3—7

Uwiadomienie.

Niżej podpisany ma zaszczyt niniejszem podać do wiadomości Wysokiej Szlachcie i szanownej Publiczności

że otrzymał właśnie z Paryża

maszynę do miarobrania głowy

(Cónformateur.)

całkiem nowej poprawnej konstrukcji, którą jakąkolwiekbądź formę głowy całkiem dokładnie odrysować można, aby za pomocą drugiej maszyny, którą się kapelusz formuje, tenże tak na głowę pasował, aby najmniejszego bolu ani ciśnienia nie sprawiał.

Dalej dostać można u Drogistów i

Otrzymałem także transport prawdziwego francuskiego **Pilszu**, który swym pięknym i trwałym czarnym kolorem przed wszystkiemi innymi się odznacza.

Będąc w posiadaniu dopiero co wzmiankowanego materjału, a osobliwie **nowej poprawnej maszyny do miarobrania głowy**, jestem w tem miłem położeniu, wszystkim szanownym Panom zamawiającym usłużyć jak najlepiej.

Na ostatek uwiadamiam, że wszelkie zamówienia podług form, jakie w każdym sezonie we wszystkich głównych miastach Europy istnieją, lub też każdej innej dowolnej, przyjmuję, które punktualnie i najgustowniej uskutecznia m.

Również przyjmuję wszelkie zamówienia na męzkie kapelusze słomkowe podług każdej dowolnej formy.

Pomimo zaszczupłego potwierdzenia się cen towaru potrzebnego — mój wyrób w porównaniu z tem, jest bardzo tani.

Uwagi godnem jest i to, osobliwie dla Panów na prowincji, że skoro raz miarę posiadam, taż na wszystkie czasy służyć będzie, a dostatecznem jest podać nazwisko i gatunek żądanego towaru, aby być rychło w posiadaniu bardzo dogodnego kapelusza.

Odwołując się na mój własny fabrykat, który już przez 22 lat za najlepszy uznanym został, dziękuję za dotychczas doznane zaufanie, uprzejmie oraz i nadal o jak najliczniejsze zamówienia.

Kapelusze przeszłoroczne filcowe można dostać po zniżonych cenach od 1 do 2 złr. w., a cylindry od 2 do 3 złr.

3—3 **Franciszek Fiala,**
naprzeciw kościoła Jezuickiego we Lwowie.

Taniej jak wszędzie

poleca MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH, PŁOTNA I BIELIZNY STOŁOWEJ

Romana Wojczyńskiego

we Lwowie, ulica Halicka l. 11.

wielki wybór materyj wiosennych i letnich na suknie i kostiumy damskie ☞ dobór materyj lyońskich i aksamitów. ☜

☞ Szczególnie poleca na kostiumy damskie **Toile Guipure Mohair Guipure** jako nowość i elegancję.

Zum Mozart

założony w r. 1860 w Wiedniu, Stadt, Freisingergasse Nr. 4.

„Godło handlu"

Tanio sprzedawać lecz często.

Najnowsze materje na suknie damskie, Szale i chustki na porę wiosenną

w wielkim wyborze.

WYŁĄCZNY SKŁAD

czarnych materji.

Wzory franco. 3036 9

Schmollinger & Eubóck.

Essencja z Salsaparyli Colbert,

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych krew czyszczących w chorobach złego przymiotu (syfilit przyrodzony), zabiegwszenniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece Colbert w pasażu Colbert, nr. 7 et 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie, we Lwowie u pana Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptece Trauczyńskiego. 1840 9—24

ORTOPEDYCZNY ZAKŁAD LECZNICZY

Währing, nächst Wien, Stiftgasse Nr. 3.

Przełożony tego zakładu mieszka w zabudowaniu zakładu i prowadzi całe kierownictwo. Lekarskie traktowanie, wykonywane przez przełożonego instytutu, dotyczy głównie wykrzywień i skoszlawień ciała, przekształceń i zapalen kości i stawów, skrócen i skórczeń żył, bezwładności i osłabienia muszkułów. Familjom opiekującym się cierpiącym pozostawia się bezwarunkowa swoboda do wyboru lekarzy doradczych. Starannie pielęgnowanie i wyżywienie chorych na spółnych jakoteż i osobnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, wykłady nauk, języków, muzyk. Bliższe porozumienie, naradv. programy i warunki przyjęcia w Zakładzie od godziny 3—5. 1867 4—5

Dr. v. Weil, t. Rath u. Director.

Właściwe miejsce

do

kupienia najlepszych i najtańszych zegarków u

Philipp Fromm

Uhrenfabrik, 1964 4—18

Rothenthurmstrasse 9,

gegenüber der Wollzeile.

Wszystkie zegarki na sekundę regulowane sprzedają się za 3letnią gwarancją pisemną.

Ceny w fl.		
Srebrne zegarki.		
1 srebrn. cylinder z kamieniami	8	10 12
1 do. z obwodem złota	12	14 16
1 do. na 3 kamni kryształ.	13	15 18
1 srebrn. ankar srebrny, ze szkłem kryształ. damasc. wskazówkami łabędzemi	14	15 20
1 srebrn. półrowy szybkiej ręcznej damasc. z dzw. grzeb.	14	15 20
1 srebrny ankar ze szkłem kryształ. podwójną kopertą i ten sam z kopertą	15	20 25
1 Roskopf, Pitonie d'Water-ankr. najmocniejszy, ze szkł. szlif. z kopertą łabędzimi	15	18
1 srebrny remontoir ten sam z podwójną kopertą, ze szkłem kryształ.	20	25 30
1 srebrny remontoir ten sam z podwójną kopertą, ze szkłem kryształ. i łabędzimi	20	25 30
1 srebrny remontoir ten sam z podwójną kopertą, ze szkłem kryształ.	20	25 30
Złote zegarki damskie.		
1 Złoty zegarek Nr. 8 z długim łabędzkiem pozłocznym	8	9 10
1 do. emaliowany z dł. łabędzkiem	8	9 10
1 Złoty cylinder damski Nr. 3 z podwójną kopertą	20	25 30
1 złoty ankar damski z łańc. na szyję	20	25 30
1 zegarek damski z dyamentami	45	60
1 Remontoir na szyję	20	25 30
1 Demski remontoir Nr. 8	20	25 30
1 do. z dyamentami i podw. kopertą	100	150 150
Złote zegarki męzkie.		
Złote ankry z podwójną kopertą	20	25 30
1 remontoir z łańcuszkiem z podw. kopertą	20	25 30
Remontoiry, chronometry i z podwójną kopertą	25	30 40
Budziki.		
Budzik z zegarem	3	4 5
do sawiru, świecy	2	3 4
Zegary pendułowe z 8letnią gwarancją.		
Cebulowate do sawiru	15	17 18
Ca z do do sakrytyczny	15	17 18
bijące cała i pół	20	25 30
bij. [illegible]	30	35 40
Regulatory [illegible]	20	25 30
Zegary [illegible]	15	20 25
Zegary do kawiarń	15	20 25
Zegary grające od 2 do 10 kawałków	40	100 200
Przednie zegary dla kontroli, przyrząd sekundowy, najlepszego dotąd istniejącego systemu	20	25 30
Tabakierki grające	7½	15 20
Sonnery grające	15	20 30

Warsztat do reperacyj.

Biure zegary, pocztęci drogie zamiatki [illegible], przyjmuje się do reperacji. Ceny za reperacje z bieżącą gwarancją po zł. 1.50, 1, 3 do 5 zł.

Listowne zlecenia

załatwiają się **po pobraniem pocztowym** lub na **[illegible] gotówki w 24. godzinach** [illegible] **mogą być wysyłane zegarki** [illegible] **na próbnie na [illegible]**

Wszystkich, którzy nowo zamienić sobie kupią **zegarkiem** [illegible]

Wszystkich, którzy chcą [illegible] **zamienić** [illegible] **zegarek** [illegible] **wolej firmy.**

Philipp Fromm,

Uhrenfabrikant,

Leibenstrasse 5,

Wien.

Proszę wolić dobrze napisać adres.

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE

(CANABIS INDICA)

PP. Grimault & Comp.

Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom wjakiejby niebyły formie i postaci, miały za podstawę *beladonę, stramonium nikotynę* albo *opium.*

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, duchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy bezsenności. 1837 19—28

Dostać można we Lwowie w składach mat. aptecz. i apt p. P. Mikolasch, i apt. pp. Beisera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Brodach w apt. p. Franciszka W Rzeszowie w apt. p. Schaitter. W Warszawie w składach materjałów apt. pp. J. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

Apteka w Horodence

poszukuje

Asystenta.

O spieszne zgłoszenie się uprasza

2117 1—3 **J. Neuburg.**

Miodziuś,

Zakład kąpielowo-zdrojowy przy Szczawnicy.

Czternasty rok swego istnienia otwartym zostaje z dniem 1. maje. Miodziuś jest nader korzystnie dla słabszych położony, jest to dolina czarująca, zasłonięta od wiatrów zimnych i ożywiona strumykiem obok płynącym, park jest już pięknie cieniasty.

Nowy most przyczynia się też samo dla swobody chorych, ponieważ ten niedogodny przewód już ustał. Miodziuś ma łazienki doskonale urządzone, zaopatrzone źródłem żelaźistem Szymona, które to źródło tyle tysięcy wyleczyło chorych.

Miodziuś ma także źródło rozwalniające Wandy, której to wody tysiące butelek rozsela się.

Restauracja zostaje cały rok na Miodziuściu, dlatego też zaopatrzona jest we wszystkie potrzeby na dzień 1. maja; prowadzenie jest bardzo sumienne dla chorych.

Tak wczesne rozpoczęcie sezonu ma to dobre, iż mniej zamożnej publiczności staje się przystępnem, ponieważ nowo nabywca urządził pokoje w maju i we wrześniu już od cenę 6 złr. miesięcznie, zaś kąpiele kosztują dla mniej zamożnych gości w powyższych miesiącach o połowę taniej. Żętyca w miesiącu maju jest najlepsza i łatwiej ją dostać można z przyczyny małego pokupu. Zakład Miodziusia posiada do dyspozycji 74 pokoi dobrze urządzonych, pościeli też samo dostać można za osobną zapłatę.

Ponieważ nowo-nabywca sam przewodniczyć będzie powyższemu zakładowi na miejscu cały rok, dla tego upraszam wszystkich zahowienia pod tegoż adresem wprost na Miodziuś franco adresować. Przyjmuje także zamawianie furmanek. 2054 2—3

Franciszek Tomanek,

były aptekarz we Lwowie, nowonabywca Miodziusia.

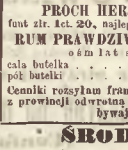

GŁÓWNY SKŁAD

HERBATY

Fryderyka Schubutha

we Lwowie, w Rynku liczba 45

otrzymał zupełnie świeży transport herbaty zeszłorocznego zbioru majowego i poleca takową po następujących cenach:

1 funt Herbaty	**Congo**	. . .	zł. **1.60**
1 „ „	**Souchong**	przedn.	„ **2.—**
1 „ „	„	najprzed.	„ **3.**
1 „ „	**Pecco**	„	„ **2.50**
1 „ „	„	przednia	„ **3.—**
1 „ „	„	najprzednia	„ **4.—**
1 „ „		karawanowej	po złr. **5, 6, 7, 8.**

PROCH HERBACIANY

funt złr. 1ct. 20, najlepszy złr. **1** ct. **50.**

RUM PRAWDZIWY BREMSKI

ośm lat stary

cała butelka . . . . . złr. **1.50**

pół butelki . . . . . „ **.75**

Cenniki rozsyłam franco. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłane bywają. 1928 3—3

ŚRODEK

od razu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgje, biegunki i rzeżęcie w żołądku, zwany

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody cukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego *bólu głowy i migreny i do wyleczenia rzmięcia żołądka i biegunki.* Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **GRIMAULT & COMP.**

Dostać można we Lwowie w składach mat. aptecz. i apt. p. P. Mikolasch, i w apt. pp. Beisera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Brodach w apt. p. Franciszka. W Rzeszowie w apt. p. Schaiter. W Warszawie w składach mat. apt. pp. Mrozowskiego, Ferd Aug. Gallego i Lud. Spiessa. 1836 19—28

Zwinięcie składu fabrycznego pod firmą

S. Reicha we Lwowie, plac Marjacki l. 6.

Z powodu przesiedlenia się p. S. REICHA do Wiednia, zwijamy nasz tamtejszy skład i urządzamy

Zupełną wyprzedaż

towarów w tymże handlu w zapasie będących, a to: płótna, obrusów, serwet, ręczników, bieliznę damską i męzką, kołnierzyki i manszety męzkie, spodnice, kaftaniki, negliżyki, płaszcze do fryzowania, towary pończoszkowe itp. itp. itp.

Aby się z tą wyprzedażą jak najprędzej uwinąć, zredukowaliśmy ceny

o **30%**

Wyprzedaż rozpoczyna się z dniem 15. kwietnia i potrwa bardzo krótko.

Z uszanowaniem

Schostal & Härtlein,

fabrykanci towarów płóciennych i bielizny

w Wiedniu, Graben 30.

2059 4—7

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch,** w **Berlinie,** Louisenstrasse 45. 1850 6—7

Obecnie przeszło tysiąc chorych pozostaje w lecze ia.

1873 Napełniona

2119 1—2

natural. Frydrychshalska woda gorzka

jest do nabycia

we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

Dyrekcja zdroju (C. Oppel & Co.)

☞ Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony ☜

ogólnie uznany prawdziwy śniegogórski

ULOPEK ZIOŁOWY,

porządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich, podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyji, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeżo do nabycia: **we LWOWIE w aptekach pp Zyg. Ruckera, J. Baisera i P. Mikolascha.**

Również utrzymują takowy:

w	*Bielsku* p. J. A. Stanke apt.	„	*Rzeszowie* p. Schaiter.
„	*Bochni* p. A. Kasprzykiewicz.	„	*Samborze* p. Kriegeisen.
„	*Brodach* p. Kościki apt.	„	*Stanisławowie* p. Tomanek.
„	*Brzeżanach* p. Żminkowski apt.	„	*Stryju* p. Sidorowicz.
„	*Dembicy* p. F. Hertog.	„	*Szczercu* p. J. Pełka
„	*Gorlicach* p. Walery Rogawski apt.	„	*Sarnopolu* p. Buchalt apt.
„	*Krakowie* p. K. Stockman apt.	„	*Tarnowie* p. Sidorowicz apt.
„	*Kołomyi* p. Streya.	„	*Wadowicach* p. [illegible] apt.
„	*Myślenicach* p. M. Łowczyński.	„	*Złoczowie* p. Pebsch.
„	*Nowym Targu* p. Kamieński.		
„	*Przemyślu* p. Galdstachs i Syn.		

Cena jednej flaszki **1 złr. 26 ct.** Ci sami pp. depozytarjusze utrzymują.

Plasterki od nagniotków

dr. Schmidta, c. k nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. BEHRA EKSTRAKT NERWOWY

do wznoszenia nerwów i zasilenia ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA 1910 5 6

dr. Walterz w Londynie dla cierpiących na reumatyzm. Cena flaszki 1 złr 6 cnt. w. a.

BALSAM RÓŻANY

(Pontrinage de Rose) sporządzony podług prof. Claussier w Paryżu, przeciw zapaleniom skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 ct. w. a.

Styryjski sok z roślin alpejskich

dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 cnt. w. a.

Główny skład u „**Julius Bitner, Apotheker** in **Glognitz** bei **Wien.**"

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (mercurjuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i sepatych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach siłach bolesnych w czasie poredu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 1807 16—22

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego; w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie aptece p. P. Mikolascha; w Brodach w aptekach pp. Kulisk i Francosz; w Rzeszowie w aptece p. Schaitter; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer 12, u p. Girandeau de St. Gervais.

Wystawa światowa 1873 r.

Biuro centralne Wystawy światowej dla przejazdu i mieszkań we Wiedniu, powierzyło podpisanej firmie **jeneralną Ajencję** swą na całą Galicję. Zamierzający zwiedzić Wystawę światową, już teraz wynajmować mogą pomieszkania na czas pobytu swego we Wiedniu wprost u podpisanego. Sposoby przejazdu do Wiednia i n powrót, dni i djazdu pociągów specjalnych wymienionego wyżej biura, lista stacyj odjazdowych, koszta przejazdu i t. p. wkrótce ogłoszone będą.

F. H. Richter,

właściciel księgarni i nakładca we Lwowie.

2086 2—7

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest to 1815 59—75

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem,

dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magasyn Perfum w Paryżu

9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanteryjnych PP. Rudolfa Schwarza i Kamila Strzyżowskiego.

Z powodu zupełnego zwinięcia

mego tutejszego handlu

towarów płóciennych i bielizny

przesiedlenia się do Wiednia, **będą wysprzedane** wszystkie zapasowe gatunki płócien, obrusów i serwet, chusteczek do nosa, koszul męzkich i damskich, kalesonów, spodnic, kaftaników, negliżów, płaszczów do fryzowania, towarów pończoszkowych itp. itp począwszy **od dnia 15. kwietnia.**

Ażeby jednak ten tak znaczny skład jak najrychlej **wysprzedać,** będą wszystkie towary sprzedawane

o 30% niżej cen fabrycznych.

Wysprzedaż trwać będzie krótki czas. Odbiorcy większego kupna otrzymają jeszcze w dodatku znaczny opust (rabat).

Z uszanowaniem

S. REICH,

Skład fabryczny płócien i bielizny, przy placu Marjackim l. 6 we Lwowie.

Cennik bielizny męzkiej.

Koszule męzkie z prawdziwego holenderskiego, irlandzkiego i rumburgskiego płótna zł. 1.85, 2.10, 2.—, 3.50, 4.—, 4.50 do 5.10.

Bardzo cienkie z fantazyjnemi przedkami lub haftowanemi batystowemi wstawkami, złr. 5.50, 6.—, 7.—, 8.— do 10.— najcieńsze.

Kalesony męzkie podług niemieckiego lub francuskiego fasonu z najcieńszego rumburgskiego płótna, złr. 1.30, 1.70, 2.—, 2.25, 2.50 do 3.—.

Skarpetki w różno-kolorowe paski lub gładkie z Fil de Cosse, złr. 3.—, 3.50, 4.—, 4.50 do 5.— za pół tuzina.

Koszule męskie z najcieńszego angielskiego szyrtyngu z fałdeczkami lub gładkim przodem, zł. 1.80, 2.—, 2.50 i 3.— najcieńsze.

Cennik na składzie będącej bielizny Damskiej.

75 rozmaitych fasonów różnych gatunków koszul damskich, złr. 1.70, 2.—, 2.25, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.—, 6.—, 8.— do 10.— najcieńsza.

Majtki z najcieńszego i najlepszego Chiffonu, elegancko zrobionych i najnowszego fasonu, złr. 1.25, 2.—, 2.25, 2.50, 3.— do 3.50 najcieńsze.

Kaftaniki z najcieńszego perkalu najnowszego fasonu, złr. 1.40, 1.80, 2.—, 2.50, 2.75, 3.— do 3.50.

Bardzo cienkie, z gustownie wyrobionemi najstaranniej haftowanemi wstawkami, złr. 5.—, 5.50, 6.—, 6.50, 7.—, 7.50 do 8.— najcieńsze.

Spodnice do ubiorów kostiumowych i długich sukien podług 100 rozmaitych wzorów wypracowane, złr. 2.50, 2.80, 3.—, 3.25, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.—, 8.—, 10.—, 12. do 15.— najcieńsze.

Płaszczyki do czesania podług najnowszego fasonu z najcieńszego perkalu, złr. 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.—, 8.— do 10 najcieńsze.

Pończochy damskie wybornego gatunku, złr. 2.—, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.—, 6.— do 7.— najcieńsze za pół tuzina.

Nocne koszule damskie z czystego dobrego płótna i najcieńszego angielskiego szyrtyngu, z długemi rękawami, kołnierzem i manszetami, złr. 2.50, 3.25, 4.—, 4.50, 5.—, 6.— do 7.50 najcieńsze.

Cennik płótna i chusteczek.

Chusteczki dla dzieci z czystego płótna, 65 ct. za pół tuzina.

Chusteczki z rumburgskiego i irlandzkiego płótna, złr. 1.—, 1.10, 1.50, 1.70, 2.—, 2.25, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 5.50, 6.— do 7.— najcieńsze za pół tuzina.

Francuskie batystowe chusteczki z kolorowemi brzegami i czysto białe, złr. 1.40, 1.75, 2.—, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.— do 6.— najcieńsze za pół tuzina.

Sztuka prawdziwego płótna białego na koszule męskie, po 25 łokci wiedeńskich złr. 9.—, 9.50, 10.—.

Sztuka najcieńszego płótna jak skóra, najlepszego wyrobu, po 30 łokci wiedeńskich, złr. 13.—, 14.—, 15.—, 16.—, 18.—, 20.—, 25.— najcieńsze.

Sztuka płótna holenderskiego po 40 łokci wiedeńskich, na koszule dla dam i dzieci, lub na pościel, złr. 14, 15, 16, 17 najcieńsze.

248 sztuk rumburgskiego, holenderskiego, irlandzkiego bielizdzkiego i szwajcarskiego wiedowego płótna po 50—54 łok. wied., na 14 i 16 koszul męzkich, najlepszej gatunek, pierwej po złr. 22, 25, 28, 32, 38, 43, 48, 52, 58, 65 do 120; **kosztuje teraz sztuka tylko złr. 18, 20, 22, 24, 28, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60, 70, 80** do **100** najcieńsze.

Znajduje się także na składzie wielki wybór płótna bez szwu na prześcieradła, bielizny stołowej w pojedynczych serwetach i obrusach, [illegible] dreliszkowych i adamaszkowych, najcieńszych nakryć stołowych w garnitura na 6, 12, 18 i 24 osób, prawdziwych angielskich szyrtyngów w całych sztukach, równie też i na łokcie barchany, dreliczky kolorowe, fraki, kaftaniki i majtki trykotowe i t. p. Wszystkie tu wymienione artykuły będą w porównaniu z powyższym cennikiem jeszcze znacznie niżej ceny sprzedawane.

Wszelkie zamówienia z prowincji będą za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem najrychlej i jak najrzetelniej uskutecznione.

☞ **Sprzedaż trwać będzie tylko krótki czas i odbywa się jedynie w handlu płócien i bielizny S. REICHA, plac Marjacki Nr. 6,** w domu Penthera, obok handlu optyka p. Boscovitza. 2058 4—7

Głowny skład

Trumien metalowych

w handlu

A. Faliszewskiego

ulica Franciszkańska w Przemyślu

1952 2—6 **po cenie złr. 7.50 i wyżej.**

Nasiona lasowe.

Brzoza biała	. . . . .	złr.	28 funt —.35.
Jodła	. . . . .	„	36 „ —.40.
Sosna czarna zwykła	. . . . .	„	220 „ 2.50.
Świrk	. . . . .	„	50 „ —.60.
Modrzew tyrolski	. . . . .	„	100 „ 1.20.

oraz wszelkie inne nasiona lasowe poleca, ręcząc za kiełkowanie tych najgłówniejszy skład nasion

Wilhelma Adama

we Lwowie, przy placu Marjackim Nr. 10.

1910 **ORFÈVRERIE CHRISTOFLE.**

WYSZCZENOLENIENIA NA NASTĘPUJĄCYCH WYSTAWACH ŚWIATOWYCH: PARYŻ 1839, 1844, 1849. 2 ZŁOTE MEDALE. LONDYN 1851. PRIZE MEDAL. PARYŻ 1855 WIELKI MEDAL HONOROWY. KARLSRUHE 1861 ZŁOTY MEDAL ZASŁUGI. LONDON 1862. 2 MEDALE FOR EXCELLENCE. PARYŻ 1867, HORS CONCOURS.

FABRYKA W PARYŻU I KARLSRUHE.

GŁÓWNY SKŁAD DLA AUSTRJI WIEDEŃ Heinrichhof.

(CHRISTOFLE)

ALFENIDE

(CHRISTOFLE)

SREBRO STOŁOWE Z ALFENITU.

NACZYNIA STOŁOWE.

ZASTAWY NA STÓŁ I SERWISY DESEROWE

SERWISY DO KAWY I HERBATY.

PRZEDMIOTY WYŁĄCZNIE DLA KAWIARNI, HOTELI I FABRYKÓW

wielki wybór srebra stołowego, [illegible] stołowych, [illegible] herbaty. Wszystkie przedmioty są zaopatrzone naszym [illegible] srebrzenia i [illegible] najlepszego w nich srebra. Prosimy na to szczególną uwagę zwrócić.

Naszymi reprezentami dla Lwowa są panowie **J. Ostrowski i syn.**

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.